Dziś 8 stron | WARSZAWA, NIEDZIELA 24 LISTOPADA 1946 R. (A) | **Cena numeru 3 złote**

Nr. 323 (723) | ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 16-ej
KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 196
KONTO W P. K. O. Nr I-900

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

Kryzys społeczny w Stanach Zjednoczonych

Nadzwyczajna sesja Kongresu USA

w związku ze strajkiem górników

Stalownie wygaszają piece

Ograniczenia w ruchu kolejowym

Waszyngton tonie w ciemnościach

WASZYNGTON (SAP). Prez. Truman postanowił zwołać nadzwyczajne posiedzenie Kongresu, w związku ze strajkiem górników. Na sesji nadzwyczajnej mają być poruszone sprawy ustawodawstwa przeciwrobotniczego.

Decyzja prezydenta zakomunikowana została przywódcom partii republikańskiej, jako odpowiedź na żądanie, wyrażone przez wielu senatorów republikańskich i demokratycznych.

GÓRNICY SOLIDARNIE STANĘLI ZA LEWISEM

NOWY JORK (SAP). 400.000 górników stanęło solidarnie za Johnem Lewisem, podtrzymując go w walce z rządem, niezwykle ofiarnie, gdyż dla wielu pracowników strajk jest materialną klęską.

W 26 STANACH AMERYKI PRZERWANO PRACĘ

PENSYLWANIA (SAP). Górnicy z kopalń antracytu, solidaryzując się ze swymi kolegami z innych kopalń węgla, przerwali pracę.

Towarzystwo „Glen Alden", posiadające największe kopalnie antracytu, zakomunikowało, że 5 kopalń, należących do towarzystwa, zostało unieruchomionych. Przedstawia to stratę 10.000 ton na ogólną produkcję 20.000 ton.

Lokalny związek zapewnia, że nie było z góry postanowionego planu strajku w kopalniach antracytu. Jest to samorzutne wystąpienie związkowców.

PIERWSZE STRZAŁY DO STRAJKUJĄCYCH

PITTSBURG (SAP). W jednym z osiedli górniczych stanu Wirginia, zabitych zostało dwóch górników w rozruchach strajkowych. Przodownik kopalniany postrzelił dwu robotników, którzy usiłowali przeszkodzić naładunkowi węgla na małe wózki kopalniane.

W innych miejscowościach strajk odbywa się spokojnie.

KRYTYCZNA SYTUACJA PRZEMYSŁU

Strajk odbił się w pierwszym rzędzie na produkcji stali. „Bethlehem Steel Company" planuje zmniejszenie produkcji. Zarząd stalowni „Youngstown Sheet and Tube Company" oznajmił, że 5 wielkich pieców (na ogólną liczbę 7) i 4 z 22 palenisk zostaną wygaszone z końcem tygodnia.

Zarząd kolei oznajmiły, że brak węgla zmusza ich do ograniczenia ruchu i do udzielenia przymusowego urlopu pracownikom.

W Waszyngtonie wydano zarządzenie w sprawie ograniczenia oświetlenia ulic i sklepów. Minister handlu Harriman oświadczył, że strajk przyczynić się musi do powstania wielkich trudności w Stanach Zjednoczonych. Wydobycie węgla stanęło, a Biuro Meteorologiczne zapowiada falę mrozów, zwłaszcza w stanach południowych.

CIO ZAPOWIADA WALKĘ Z REAKCJĄ

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Post" donosi, że kongres związków przemysłowych (CIO) przeprowadzi w roku 1947 kampanię polityczną w celu „oczyszczenia" kongresu St. Zjednoczonych z elementów reakcyjnych. Prezes wydziału polityczno-propagandowego CIO Droll zapowiedział wysłanie delegatów CIO do najdrobniejszych miejscowości St. Zjednoczonych.

Prezes CIO Philiph Murray zapowiedział, że użyje całej maszyny propagandowej organizacji dla osiągnięcia podwyżki płac dla robotników. Murray zwrócił się do członków kongresu żeby popierali żądania podwyżki płac robotników, wysuwanych przez CIO.

POGRÓŻKI HARRIMANA

BOSTON (SAP). Minister handlu Harriman oświadczył że skoncentrowanie władzy w ręku jednego człowieka jak się to dzieje w wypadku John L. Lewisa jest niezgodne z konstytucją i musi być przełamane.

„Wiemy dobrze, co Lewis zrobił dla swych górników — powiedział Harriman, ale dzisiaj zarząd jego związku dopuścił się zerwania kontraktu zawartego z rządem.

Nie możemy pozwolić na to, by jednostka rzucała wyzwanie rządowi Stanów Zjednoczonych.

SĄD NA USŁUGACH RZĄDU

NOWY JORK (PAP). Jak wiadomo Sąd Federalny nakazał Lewisowi cofnąć wezwanie do strajku wystosowane do górników. Lewis do tego nakazu się nie zastosował i obecnie grozi mu rozprawa przed sądem przysięgłych, której termin wyznaczono na poniedziałek 25 listopada.

Nakaz Sądu Federalnego został potępiony przez amerykańską Federację Pracy, Kongres Związków Przemysłowych (CIO) oraz przez całą postępową opinię amerykańską. Część prasy amerykańskiej podkreśla, że nakazy sądów nie potrafią rozwiązać problemu, przed którym staje robotnik amerykański, ponieważ koszty utrzymania wciąż wzrastają, a zarobki pozostają bez zmian albo nawet maleją.

WASZYNGTON (SAP). John L. Lewis, przywódca związku górników w dalszym ciągu nie zdradza się z tym, jak wytłumaczy swe zlekceważenie wezwania sądowego: sąd postawił mu termin do poniedziałku, ażeby się wytłumaczył ze swej roli.

Lewis i jego towarzysze związkowi mieli wezwanie do stawienia się w sądzie o godz. 10 rano w poniedziałek.

Sąd orzekł, że zaniecha dochodzenia, o ile Lewis i towarzysze w poniedziałek wytłumaczą swoje postępowanie.

WALKA O 40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY

Stawką walki, jaka się toczy między Lewisem a rządem, jest żądanie zawarcia nowych umów o pracę, gwarantujących górnikom 40 godzin pracy tygodniowo za 75 dolarów, 25 centów, tj. za to samo wynagrodzenie, jakie otrzymują teraz za 54-godzinny tydzień pracy.

Ponadto Lewis żąda, by przemysł węglowy został opodatkowany na rzecz funduszu pomocy dla górników w sumie 5 do 10 centów od wydobytej tony węgla.

Nowy gabinet bułgarski

SOFIA (PAP). Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego powierzyło przywódcy partii komunistycznej Dymitrowowi misję utworzenia nowego rządu. W nowym gabinecie mają być reprezentowane 4 główne partie bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego: komuniści, socjal - demokraci, Zwe-



G. Dymitrow

no i agrariusze. Komuniści mają otrzymać 8 stanowisk ministerialnych, wliczając w to stanowisko premiera, które przypadnie samemu Dymitrowowi oraz stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Ekonomicznej. Socjaldemokratom przypadną dwie teki ministerialne, a jedną ma otrzymać niezależny Kozosow, dotychczasowy minister informacji.

Tow. Swiderski Henryk zwerbował 53 członków do P.P.S.



Tow. Henryk Świderski ze Śródmieścia w okresie od 15 do 20 bm. zwerbował do Partii 53 nowych członków.

Tow. Świderski jest starym działaczem partyjnym, walczył pod Sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej z rządem sanacyjnym faszyzującym życie Polski, walczył pod Sztandarami PPS z okupantem hitlerowskim.

Dziś w dalszym ciągu prowadzi wytężoną pracę nad ugruntowaniem ideologii socjalistycznej. Akcję werbunkową prowadzi energicznie, pragnąc by szeregi nasze zostały zasilone świeżymi siłami, któreby kontynuowały naszą pracę nadal, aż do ostatecznego zwycięstwa.

„Werbunek prowadzę pod kątem widzenia przyszłości — oświadczył tow. Świderski — pragnę, by szeregi naszej Organizacji zostały zasilone elementem wartościowym, dla którego nie będzie żadnych przystanków po drodze do realizacji naszej ideologii.

Siłą naszą są niezbite argumenty, którymi udowadniamy słuszność zasad wytyczonych przez Polską Partię Socjalistyczną. Idziemy do ludzi z argumentami i z sercem. Czują to i rozumieją dla tego garną się masowo do Polskiej Partii Socjalistycznej.

Socjaliści najsilniejszą partią w parlamencie rumuńskim

BUKARESZT (PAP). — Według ostatecznych wyników wyborów w Rumunii, blok rządowy zdobył 384 mandaty, a stronnictwa opozycyjne 66 mandatów.

Rozdział mandatów pomiędzy partie, wchodzące w skład Bloku stronnictw demokratycznych, przedstawia się następująco: socjal - demokraci 78 mandatów, liberałowie (stronnictwo Tataresco) — 72, partia robotnicza — 71, komuniści — 68, nar. tow. partia ludowa — 28, narodowa partia chłopska — 21 i inne drobniejsze ugrupowania — 46 mandatów.

Zebranie W. Czwórki odroczone

Ostatnie poprawki w traktacie z Włochami

NOWY JORK (PAP). — Posiedzenie Wielkiej Czwórki, które miało odbyć się w piątek, dn. 22 listopada, w celu omówienia sprawy veto, zostało odwołane.

Bevin spotkał się z Byrnesem w celu omówienia sprawy połączenia obu stref okupacyjnych w Niemczech. Następnie Bevin spotkał się z kierownikiem delegacji amerykańskiej w komisji atomowej ONZ, Baruchem.

Członkowie delegacji brytyjskiej, którzy przybyli do N. Jorku w związku z zapowiedzianą wstępną dyskusją na Radzie ministrów spraw zagranicznych, powrócili do Waszyngtonu aby kontynuować rozmowy z przedstawicielami rządu St. Zjednoczonych w sprawie gospodarczego zjednoczenia obu stref. W kołach politycznych uważają, że jest to znak, że dyskusja w sprawie Niemiec rozpocznie się po zakończeniu rozmów w sprawie traktatu pokojowego dla Włoch.

„Pragnieniem naszym jest pokój"

Delegat Polski przyłącza się do propozycji ujawnienia liczby wojsk sojuszniczych zagranicą

Przedstawiciele mocarstw rozważą wniosek Mołotowa

NOWY JORK (PAP) Podczas dyskusji w komisji politycznej i bezpieczeństwa ONZ nad propozycją radziecką przedstawienia przez Narody Zjednoczone danych dotyczących wojsk znajdujących się poza granicami państwa macierzystego, w imieniu delegacji polskiej złożył oświadczenie radca Winiewicz:

„Delegacja polska uważa — oświadczył — że problem ten ma życiowe znaczenie nie tylko dla wielkich mocarstw, ale także dla małych państw. Delegat St. Zjednoczonych oświadczył, że jest rzeczą bardzo pożądaną odwoływać się do tzw. fundamentalnych zasad. Do nich właśnie pragnę się odwołać. Propozycja przedstawiona przez delegację radziecką służy wielkim zasadom Karty Atlantyckiej. Wkład wielkich mocarstw dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa i zniszczenia nieprzyjaciela był olbrzymi, ale małe państwa też włożyły do wspólnej sprawy swój wkład zależnie od możliwości. My, Naród Polski, daliśmy naszych żołnierzy, nasz podziemny ruch oporu i ofiary naszej ludności cywilnej. Gdy tylko zakończyły się działania wojenne natychmiast zabraliśmy się do odbudowy kraju. Jedynym pragnieniem Narodu Polskiego jest pokój. Wielkie mocarstwa mają pewne zobowiązania zwłaszcza w związku z b. krajami nieprzyjacielskimi które muszą wypełnić nałożone na nie warunki zabezpieczenia pokoju.

SKOŃCZYĆ Z TAJEMNICAMI

Chociaż wojna została zakończona od czasu do czasu pojawiają się pogłoski o koncentracji wojsk w tej lub innej części świata. Sprawę zbrojeń wiąże się bardzo często z niebezpiecznym terminem „tajność". Musimy pamiętać, że idee faszystowskie nie umarły i, że koła spiskujące przeciw pokojowi wciąż działają. Niebezpieczna tajemniczość która zasłania horyzont świata, powinna być raz na zawsze usunięta. Jest to zagadnienie nadzwyczajnie ważne dla małych państw, ponieważ pokojowa odbudowa i gospodarcze odrodzenie możliwe są dopiero wówczas, kiedy w umysłach ludzkich zapanuje spokój.

Delegacja polska wita z radością propozycję radziecką dotyczącą ujawnienia ilości wojsk w różnych krajach.

(Dokończenie na str. 2)

Krytyczna sytuacja w Grecji

W górach Macedonii

toczą się walki z powstańcami

LONDYN. Komunikat kwatery głównej greckich wojsk rządowych: „Walki z powstańcami toczyły się nadal w górach Macedonii. Powstańcy usiłowali przeciąć linię komunikacyjną wojsk rządowych od strony góry Tsena. Do poważnych starć doszło ubiegłej nocy w Deskati i w Tessalii. W okolicach tych operują silne oddziały powstańcze.

Na wyspie Mitilene (Lesbos) na Morzu Egejskim doszło również do starć z partyzantami. Partyzanci zaatakowali Argithee, jednak zostali odparci i 41 pułk grecki znajduje się w pościgu za nimi.

MEMORANDUM OPOZYCJI DO KRÓLA

LONDYN (PAP). Przywódca liberałów greckich Sofokles Venizelos oznajmił, iż przywódcy opozycji greckiej przygotowują memorandum do króla Jerzego greckiego. Memorandum ma dać wyraz ich niepokojowi z powodu obecnej sytuacji w Grecji, oraz stwierdzić, że władze państwowe w północnej części kraju nie stoją na wysokości zadania.

LONDYN (PAP). Grecki minister sprawiedliwości Hatzipanos wniósł do parlamentu projekt ustawy, skierowany przeciwko prasie. Posunięcie to związane jest z zamiarem niektórych greckich dzienników opublikowania tekstu komunikatu, wydanego przez Armię Demokratyczną w północnej Grecji. Ustawa przewiduje kary konfiskaty pisma i zakazu wykonywania zawodu dziennikarskiego dla dziennikarzy, którzy publikują wiadomości „niebezpieczne dla rządu" oraz wiadomości wojskowe „zagrażające bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu".

STRAJK PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

ATENY (TELEPRESS). Wybuchł tu 48-godzinny strajk pracowników administracji i nauczycieli, domagających się zwyżki uposażeń, w związku z ogromnym wzrostem kosztów utrzymania.

Premier Tsaldaris oświadczył, że żadne zwyżki nie zostaną przyznane i zagroził, że pracownikom państwowym, biorącym udział w strajku, zostaną cofnięte kontrakty.

We wszystkich dziedzinach rząd napotyka na szalone trudności. Położenie gospodarcze jest beznadziejne, na skutek braku kontroli międzynarodowej wymiany, która jak dotychczas polegała przeważnie na imporcie artykułów zbytku.

Zamach na delegatów ukraińskich

NOWY JORK (PAP). Na członków delegacji ukraińskiej ONZ — Woinę i Stadnika — dokonano w centrum Nowego Jorku zamachu rewolwerowego. Delegaci ukraińscy zostali zaatakowani przez dwóch nieznanych osobników wkrótce po wejściu do małego sklepu owocowego. Napastnicy zbiegli.

W kołach Generalnego Zgromadzenia wysuwa się możliwość podłoża politycznego w dokonanym zamachu.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 23 listopada.

Bez Niemców

PRZYJACIELE Niemców na Zachodzie powołują się często na ich „wyjątkowe" zdolności organizacyjne i twierdzą, że bez Niemców nie potrafimy zagospodarować Ziem Odzyskanych. O tych „zdolnościach" niemieckich przekonaliśmy się rzeczywiście, gdy organizowali oni na terenie Polski setki obozów koncentracyjnych i innych „fabryk śmierci". Że na odcinku odbudowy radzimy sobie doskonale bez Niemców, — widzimy obecnie na Ziemiach Zachodnich. Inny przykład gospodarki bez Niemców przytacza prasa Czechosłowacji z okazji ukończenia ewakuacji Niemców.

I tam słychać było głosy, że Niemcy są niezbędni dla przemysłu czeskiego, w którym odgrywali oni wielką rolę przed wojną. Obecnie przemysł Czechosłowacji przeszedł jednocześnie dwie skomplikowane operacje: nacjonalizację i wyłączenie Niemców. Obie operacje dobrze się udały. W ciągu ostatniego roku liczba niemieckich robotników w przemyśle czeskim zmniejszyła się o 100.000. Jednocześnie włączyło się do pracy w przemyśle 150.000 robotników czeskich i słowackich.

Od września 1945 r. udział płac w ogólnej wartości przemysłu czeskiego zmniejszył się z 48 procent do 24 procent. Nastąpiło to bynajmniej nie wskutek obniżenia zarobków i płac, lecz przez podniesienie obrotów i lepszą gospodarkę w przemyśle. Ogólna produkcja dosięga teraz 79 procent poziomu z roku 1937, który był najpomyślniejszym rokiem przed wojną.

Przemysł Czechosłowacji nie nie stracił, pozbywając się robotników niemieckich.

Jako konkretny przykład odbudowy przemysłu czeskiego wymieniane są słynne zakłady Skody, które w Adamowie na Morawach produkowały przed wojną hamulce wagonowe według systemu jugosłowiańskiego inżyniera Bożicza. Niemcy przed klęską zniszczyli wszystkie maszyny i urządzenia tej fabryki. Obecnie fabryka została odbudowana i zakłady Skody wznowiły produkcję hamulców, które są jedną z pozycji eksportowych przemysłu Czechosłowacji.

W Palestynie

WCZORAJSZE depesze komunikują z Palestyny, że zaczęła się tam wielka kampania społeczna przeciwko nielegalnym organizacjom terrorystycznym, które ostatnio ustawicznie napadały na brytyjskie obiekty wojskowe i nawet na poszczególnych żołnierzy angielskich.

Popularny wśród Żydów palestyńskich szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej Szertok wezwał „wszystkich zdrowo myślących Żydów" do zwalczania działalności terrorystycznej. Burmistrz Tel - Avivu Rokach potępił w ostrych słowach akcję terrorystyczną i wezwał do walki z terrorem. W Haifie rodni żydowscy i arabscy wezwali ludność do okazania pomocy przy zwalczaniu terrorystów.

Ciekawą informację o działalności terrorystów żydowskich w Palestynie przynosi organ arabskich związków zawodowych „Al Itthad", który twierdzi, że istnieje ścisły kontakt między zbrojnymi organizacjami syjonistycznymi, a... armią Andersa". Gdyby ta wiadomość była prawdziwa (w co trudno uwierzyć), oznaczałoby to, że obie te organizacje działają w myśl hasła: „Terroryści wszystkich krajów łączcie się"...

Dotychczas nie było znane stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Palestyny. W ubiegłym tygodniu przedstawiciel ZSRR Mikołaj Nowikow (ambasador radziecki w USA), oświadczył na zgromadzeniu ONZ, że zdaniem Związku Radzieckiego Palestyna winna albo uzyskać niepodległość, albo przejść pod opiekę Rady Powierniczej ONZ. Jednocześnie Nowikow zaoponował przeciwko pertraktacjom anglo - amerykańskim w sprawie Palestyny, jak również przeciwko rozmowom rządu brytyjskiego z Żydami i Arabami. Natomiast przedstawiciel ZSRR nie wypowiedział się na temat rozstrzygnięcia sporu arabsko-żydowskiego, co do przyszłości Palestyny.

Do czasu rozstrzygnięcia tego sporu trudno spodziewać się, by w Palestynie zapanował spokój.

Zwycięstwo czy porażka?

Pos. Foot o rewolcie w Labour Party

LONDYN (PAP). Rewolta, która miała miejsce wśród posłów Partii Pracy, skierowana przeciwko polityce zagranicznej rządu, odbiła się szerokim echem na łamach tygodników brytyjskich.

Socjalistyczna „Tribune" przynosi artykuł posła Michała Foot (labourzysta), który podkreśla, że choć premier Attlee zdołał w swym przemówieniu w czasie dyskusji pobudzić wszystkie naturalne instynkty lojalności i oddania, zwycięstwo Partii Pracy wyglądało raczej na porażkę. Partia wykazuje nadal zaniepokojenie i szuka nowej drogi w polityce zagranicznej.

Głównym wynikiem dyskusji ,pisze pos. Foot, było, że zostały zademonstrowane wątpliwości nurtujące wśród posłów Partii Pracy. Posłowie są niezadowoleni, że zwycięstwo Partii Pracy w wyborach nie doprowadziło do zerwania z dawną polityką zagraniczną W. Brytanii. Konieczność zmiany polityki zagranicznej wynika z powszechnego niemal przekonania, że dawne formułki już nie są skuteczne i jeśli ma być znalezione wyjście z obecnych trudności, to muszą być zastosowane zupełnie nowe i drastyczne środki zaradcze.

Zdaniem autora artykułu, koniecznym warunkiem, aby projekty wysunięte przez W. Brytanię mogły osiągnąć powodzenie jest, by były one złożone przez W. Brytanię, jako państwo niezależne. „Na cóż może nam się zdać wygranie sprawy w Whitehall, jeśli ją mamy przegrać w Białym Domu, lub na Wall Street"? — zapytuje Foot.

„New Statesman and Nation" stwierdza, że rząd brytyjski wie obecnie, iż jego polityka zagraniczna, która miała zjednoczyć naród, może zadowolić Churchilla, ale grozi rozbiciem ruchu zawodowego i parlamentarnej grupy Partii Pracy".

LONDYN (PAP). Członek parlamentu z ramienia Labour Party Crossman, który podpisał poprawkę „rebeliantów" do mowy tronowej króla, wygłosił na wiecu publicznym w Londynie przemówienie.

Oświadczył on, że gdyby doszło do sojuszu wojskowego między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, to wyspy brytyjskie zamieniłyby się na lotniskowiec amerykański u wybrzeży Europy.

PORZUCIĆ POLITYKĘ RÓWNOWAGI SIŁ

LONDYN (PAP). Na wspólnym posiedzeniu klubu Partii Pracy i socjalistycznego na uniwersytecie w Cambridge przemawiał poseł Partii Pracy Zilliacus, który poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną W. Brytanii, podkreślając, że doprowadza ona do przegrania pokoju. Zdaniem Zilliacusa W. Brytania musi porzucić politykę równowagi sił i dążyć do utworzenia z ONZ rządu światowego. Cel ten nie będzie osiągnięty, jeśli stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ograniczą się do występowania przeciwko sobie.

Współpraca ze Związkiem Radzieckim oraz z państwami Wschodniej i Środkowej Europy w imię budowy Europy, doprowadziłaby do rozwoju demokracji i wolności politycznej Europy.

Eisenhower na kongresie robotniczym USA

NOWY JORK (PAP). Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej Eisenhower w przemówieniu wygłoszonym na zjeździe kongresu związków przemysłowych (CIO) wypowiedział się za wzajemnym szacunkiem i porozumieniem w stosunkach międzynarodowych. Eisenhower podkreślił, że również w sprawach wewnętrznych jedynie ścisła współpraca poszczególnych warstw społecznych dla dobra całego narodu amerykańskiego może zapewnić St. Zjednoczonym dobrobyt i rozwój.

Mianowanie przewodniczących Okręgowych Komisji Wyborczych

Komunikat 1. Centralnego Komisarza Wyborczego

Na zasadzie art. 14, pkt. 1 ustawy z dnia 22 września 1946 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 274) mianuję następujących przewodniczących i zastępców przewodniczących Okręgowych Komisyj Wyborczych.

Siedziba Okręgu	Przewodniczący	Zastępca przewodniczącego
Warszawa	Tomorowicz Władysław	Jaszczuk Borys
Pruszków	Wysocki Lesław	Chmielewski Antoni
Płońsk	Kański Tadeusz	Milewski Józef
Przasnysz	Olzak Józef	Nowak Feliks
Mińsk Maz.	Wysokiński Stanisław	Jurkowski Stanisław
Łódź-miasto	Cieśluk Henryk	Siwecki Zygmunt
Piotrków	Potapczuk Marian	Kłysyk Konstanty
Zgierz	Augustyniak Stanisław	Kaleta Eugeniusz
Pabianice	Niedzielski Ryszard	Stankiewicz Zygmunt
Łódź	Kieler Józef	Szymanek Piotr
Częstochowa	Jung Antoni	Jan Antoni
Kielce	Liszczyk Zygmunt	Kowalski Władysław
Ostrowiec	Sławecki Antoni	Pałuch Władysław
Radom	Duszyński Kazimierz	Bogucki Tadeusz
Lublin	Żołnierowicz Feliks	Piętrzyk Mieczysław
Zamość	Typek Józef	Futko Stefan
Chełm	Bisik Antoni	Lech Teofil
Siedlce	Orłowski Stanisław	Wójcik Władysław
Białystok	Bernaś Tomasz	Juchniewicz Stanisław
Ełk	Kościałowski Władysław	Pugawko Włodzimierz
Olsztyn	Cieślak Eugeniusz	Chyczewski Janusz
Biskupiec	Pecarz Wojciech	Górecki Stefan
Gdańsk	Stolarek Piotr	Kosiorowski Michał
Gdynia	Przybylski Edmund	Tomaszewski Julian
Bydgoszcz	Łukaszkiewicz Henryk	Borowy Ryszard
Włocławek	Grabczewski Władysław	Amster Zdzisław
Toruń	Dec Józef	Adriańczyk Stanisław
Szczecinek	Czupryniak Franciszek	Redkowski Marian
Szczecin	Zamościk Bolesław	Węgrzynowski Marian
Łobez	Surowiec Zygmunt	Lewczyński Władysław
Poznań	Skórski Jan	dr Nowosielski Kazimierz
Leszno	Bombicki Leonard	Gniadczyk Roman
Świebodzin	Wójciak Juliusz	Oziminski Wacław
Gniezno	Wróbel Ignacy	Nartowski Marian
Kalisz	Heppert Józef	Hamburger Bolesław
Wrocław 1	Póżniak Leopold	Galiński Antoni
Wrocław 2	Waranka Józef	Zasuń Marian
Lignica	Koralewicz Stefan	Łasacha Mieczysław
Bolesławiec	dr Urbański Kazimierz	Ilnicki Włodzimierz
Katowice	Rapaczyński Kazimierz	Geonet Kazimierz
Będzin	Okręt Bolesław	Russek Jan
Bielsk	Bogusławski Otton	Konieczny Tadeusz
Gliwice	Krall Eugeniusz	Rutkowski Edmund
Koźle	Okoń Walenty	Kowalik Józef
Opole	Kisiel Stanisław	Fikus Piotr
Kraków	Dobrowolski Henryk	Białas Jan
Chrzanów	Chrząścik Piotr	Piechówka Wiktor
Myślenice	Garncarzyk Roman	Półchłopek Jan
Tarnów	Szczepański Tadeusz	Rejdych Franciszek
Rzeszów	Niemiec Antoni	Miąsik Marcin
Gorlice	Kosiba Wojciech	Kosiba Władysław
Przemyśl	Zajączkowski Piotr	Tomczyk Józef

Generalny Komisarz Wyborczy
(—) w/z MIECZYSŁAW DOBROMĘSKI

Nie będzie zmian w statucie ONZ

Zgodne poglądy Wielkiej Piątki

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbyło się posiedzenie Wielkiej Piątki, celem omówienia procedury Rady Bezpieczeństwa. Mołotow wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu formalistycznych przepisów do procedury. Delegacja radziecka nie sprzeciwia się wnioskowi Bevina w sprawie konsultacji pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, ale konsultacje takie są wskazane wtedy, gdy zachodzi konieczność ułatwienia prac Rady Bezpieczeństwa.

Byrnes oświadczył, że delegacja St. Zjednoczonych nie będzie popierała wniosku o zmianę statutu ONZ.

Delegat Chin wskazał na konieczność porozumienia między stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa w sprawie stosowania prawa veto. Delegat Francji Parodi stwierdził, że zmiany w Karcie ONZ są niecelowe.

Min. tow. H. Świątkowski o pobycie w Z.S.R.R.

Pęd społeczeństwa radzieckiego do upowszechnienia kultury

MOSKWA (PAP) 22 bm. wyjechała z Moskwy do kraju delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Kierownik delegacji, min. tow. H. Świątkowski złożył przedstawicielowi PAP następujące oświadczenia:

„Odbyliśmy szereg spotkań i konferencji, aby zorientować się w życiu kulturalnym Związku Radzieckiego. Nie wątpię, że wycieczka nasza przyczyni się do pogłębienia stosunków kulturalnych i że okaże się owocna i użyteczna.

W ciągu dwu tygodni pobytu odczuwaliśmy wszędzie życzliwość i przychylny stosunek do nas. Spotkaliśmy się z największą serdecznością i iście słowiańską gościnnością. Z wypowiedzi naszych gospodarzy wyczuliśmy głęboką chęć nawiązania bliskich stosunków z nami oraz współpracy kulturalnej.

Wyjeżdżamy z żalem, że z powodu naglących zajęć pobyt nasz w Związku Radzieckim był tak krótki. Z moich wrażeń osobistych najsilniejsze są kontakty z prawnikami radzieckimi, dzięki którym przekonałem się o rozwoju nauki prawa. W radzieckim Instytucie Prawnym prowadzone są bardzo poważne prace teoretyczne.

Trzeba stwierdzić niebywały rozwój życia kulturalnego pod rządami radzieckimi. Istnieje ogólny pęd społeczeństwa do upowszechnienia kultury, niespotykany w żadnym innym kraju", — podkreślił w zakończeniu wywiadu min. tow. Świątkowski.

Jeszcze nie można użyć energii atomowej w przemyśle

NOWY JORK (PAP). Gen. Leslie Groves, który współpracował nad wynalazkiem bomby atomowej stwierdza, że największą trudnością, na jaką natrafia zagadnienie zużytkowania energii atomowej dla celów przemysłowych, jest wyeliminowanie niebezpiecznych dla zdrowia i życia ludzkiego promieni radioaktywnych, pozostających przy rozbijaniu atomów.

Groves podkreśla, że jakkolwiek opracowano już projekt budowy zakładów eksperymentalnych w Oakridge w stanie Tennesee, sprawa wymagać będzie przeprowadzenia jeszcze niezliczonej ilości doświadczeń i rozwiązania szeregu zagadnień technicznych.

Można odbierać obligacje PPOK

Akcja rozdziału obligacji Premiowych Pożyczki Odbudowy Kraju jest w pełnym toku. Oddziały Narodowego Banku Polskiego otrzymały obligacje PPOK i rozdzieliły je pomiędzy pozostałe zbiornice, tj. urzędy skarbowe i wojewódzkie, oddziały Banku Gospodarstwa Spółdzielczego oraz pomiędzy własne placówki.

Subskrybenci, którzy dopełnili warunków subskrypcji winni zgłaszać się po odbiór obligacji pożyczki do tych placówek, w których pożyczkę subskrybowali.

Prezydent Bierut i Prezydium KRN wpłacili Daninę

W dniu 22 bm. Prezydent KRN., zastępcy Prezydenta i członkowie Prezydium Krajowej Rady Narodowej, wpłacili przedterminowo pełne kwoty przypadające z tytułu Daniny Narodowej.

11 rozbitków na szczytach gór wśród śniegu, mgły i bez żywności

75 samolotów i setki alpinistów usiłują dotrzeć do ofiar katastrofy

Udało się zrzucić żywność dla rozbitków

MEDIOLAN (SAP). — Włoska stacja meteorologiczna w Mediolanie donosi, że ponad Alpami przewala się silna burza śniegowa, utrudniając poszukiwania ofiar katastrofy amerykańskiego samolotu CEE 53.

Na lotnisku w Mediolanie otrzymano w piątek rano sygnały radiowe, pochodzące od rozbitków, którzy daremnie od trzech dni oczekują pomocy. Ponad okolicą, w której się znajdują, trwa wciąż śnieżyca i ekipy alpinistów nie mogą się przedostać, by udzielić pomocy nieszczęśliwym.

RZYM (SAP). — Ponad 100 alpinistów amerykańskich z 332 pułku, stacjonującego w Udine, wyruszyło na poszukiwania do Bardonecchia.

ROZPACZLIWY SOS Z ALP

FRANKFURT (SAP). Samolot CEE 53, który przymusowo lądował w Alpach, wciąż alarmuje o pomoc. Wojskowe biuro amerykańskie w Wiesbadenie, co godzinę odbiera rozpaczliwe wezwanie.

W czwartek wieczorem centrala karabinierów otrzymała od rozbitków wstrząsający komunikat następującej treści: „Jesteśmy już dwa dni bez jedzenia. Znajdujemy się na szczycie gór, wśród śniegów, głębokości przeszło 3 metry, otacza nas nadzwyczaj gęsta mgła, która uniemożliwia rozróżnienie jakiegokolwiek przedmiotu z odległości 20 metrów."

„JESZCZE 24 GODZINY MOŻEMY PRZETRWAĆ".

PARYŻ (SAP). 75 samolotów amerykańskich musiało wycofać się z powrotem z terenu poszukiwań na lotniska, gdyż nisko opuszczony wał chmur zalega teren na przestrzeni od 10.000 do 20.000 stóp wysokości.

Według apelów, które nadają rozbitkowie, na tym terenie właśnie musiało się odbyć przymusowe lądowanie.

WIESBADEN (SAP). W piątek, jeden z samolotów ratowniczych dostrzegł rozbity samolot w odległości 16 km. na południowy wschód od Interlaken.

Samoloty amerykańskie B29 i B-17 o godz. 16. zrzuciły żywność, lekarstwa i odzież na miejsce katastrofy.

Samolot B-17 prowadzi generał Snavely, którego żona wyjechała poszukiwanym teraz samolotem CEE-53.

Załoga samolotu, który ujrzał rozbitków komunikuje, że widziano cztery osoby poza unieruchomionym samolotem. Rozbity samolot, prawie całkowicie pogrążony w śniegu, leży na zboczu góry w najwyższej strefie alpejskiej.

Władze wojskowe zarządziły, że samoloty ratownicze będą krążyć na zmianę nad terenem katastrofy.

BERN (PAP). Rozbitkom zrzucono 4 spadochrony z żywnością i jeden ze sprzętem lekarskim. Jeden z obserwatorów samolotu zauważył rozbitków powiewających chusteczkami.

Amerykański pociąg wojskowy, wiezie ekspedycję ratunkową i samochody terenowe. Drużyna ratownicza Amerykan składa się z blisko 150 ludzi.

11 ROZBITKÓW CZEKA RATUNKU

PARYŻ (PAP). Nadeszła tu wiadomość, że samolot znaleziono w głębokim śniegu obok lodowca w odległości 35 km. na południowy-zachód od Interlaken w Kantonie berneńskim w Szwajcarii. Samolot uległ katastrofie na wzgórzu o pochyłości 30 stopni na wysokości 3.500 m., 150 m. poniżej wierzchołka gór. Samolot ratunkowy, który krąży nad miejscem katastrofy, donosi, że widziano pewną ilość osób w pobliżu samolotu „Dakota". Ocalonym rozbitkom zrzucono żywność i ciepłą odzież. Z miejscowości Grindelwald wyruszyła ekspedycja ratownicza, prowadzona przez szwajcarskich przewodników górskich. Dotychczas nie udało się ustalić, kto spośród 7 mężczyzn, 3 kobiet i 11-letniej dziewczynki, którzy znajdowali się w samolocie, Dakota ocalał.

Przedstawiciele mocarstw rozważą wniosek Mołotowa

(Dokończenie ze str. 1)

Jest to konstruktywny krok na drodze do współpracy międzynarodowej i do pokoju światowego. Dostarczy on danych i podstaw dla prac komisji wojskowej ONZ i będzie dopełnieniem Karty Narodów Ziednoczonych".

Po mowie senatora Connally w sprawie propozycji radzieckiej, która zrobiła jak najgorsze wrażenie wśród obecnych na Zgromadzeniu — rzecznik delegacji amerykańskiej złożył prasie oświadczenie zmierzające niewątpliwie do zatarcia skutków wystąpienia senatora Connally. Rzecznik delegacji oświadczył, że wśród członków delegacji amerykańskiej panuje powszechne zdanie, że propozycja Mołotowa jest bardzo cennym wkładem w pracę Narodów Zjednoczonych i, że istnieje wiele powodów, aby przypuszczać, że uda się osiągnąć jednomyślność w tej sprawie.

NOWY JORK (PAP). Delegacja francuska planuje zwołanie zebrania przewodniczących delegacji Wielkiej Piątki dla uzgodnienia punktów spornych we wnioskach o ujawnienie sił zbrojnych i o rozbrojenie. Po wymianie zdań między Mołotowem i Bevinem, przedstawiciel Francji oświadczył, iż delegacja francuska opracowuje następujący projekt:

1) Zgromadzenie Generalne stosownie do propozycji Mołotowa, zajęłoby się zebraniem danych o wojskach, stacjonujących poza granicami wielkich mocarstw.

2) Zgromadzenie zobowiązałoby się przedyskutować wyczerpująco zagadnienie rozbrojenia z uwzględnieniem sprawy wojsk wewnętrznych, stacjonowanych w obrębie granic każdego z państw, należących do ONZ.

Z punktu widzenia zbiorowego bezpieczeństwa świata najważniejsze jest zachowanie równowagi między wielkimi mocarstwami, na której opiera się bezpieczeństwo.

W kołach delegacji amerykańskiej wyrażają optymistyczny pogląd, iż są duże szanse na osiągnięcie jednomyślnego porozumienia Wielkiej Piątki co do zagadnienia spisu wojsk.

Delegaci amerykańscy podkreślają, iż dane co do sił zbrojnych każdego z wielkich mocarstw powinny obejmować we wszystkich wypadkach również stan liczebny wojsk w obrębie granic danego mocarstwa.

Echa zajść kieleckich

Współwinni mordów przed sądem

Od dwóch dni toczy się przed sądem w Kielcach rozprawa przeciwko drugiej grupie sprawców publicznego mordu w dniu 4 lipca br.

Przed sądem stanęli: Eugenia Krawczyk — goniec Woj. Komendy M. O., Maria Syncerz — dozorczyni, Adolf Świtek — rzeźnik, Stefan Franczak — urzędnik miejski, Jan Szebon — dozorca, Michał Sztopnik — inwalida, Piotr Szyling — strażnik więzienny, Henryk Szymkiewicz — dowódca warty Komendy Woj. PPS, Mieczysław Krasowski — robotnik fabryki „Społem", Jadwiga Manecka — robotnica, Jan Marasdki — ppor KBW, Kazimierz Radliński — uczeń ze Skarżyska, wreszcie dwaj funkcjonariusze M. O. — Edmund Zagórski i Stefan Sadek, obaj oskarżeni o niedbalstwo służbowe.

Żądania USA wobec W. Brytanii

LONDYN (PAP). Przebywający w N. Jorku m.in. Bevin przesłał do Londynu sprawę żądań amerykańskich odnośnie kosztów okupacji Niemiec w ciągu najbliższych trzech lat. Żądania USA idą w kierunku pokrycia przez W. Brytanię połowy rachunku, wynoszącego 1 miliard dolarów za okupację trzyletnią. Ostateczną decyzję w tej sprawie ma powziąć rząd i skarb brytyjski.

PRZEGLĄD PRASY

NIEMCY EMIGROWALI ZE WSCHODU

W „Kurierze Codziennym" znajdujemy źródłowy artykuł L. Gustowskiego, wykazujący kłamliwość niemieckich argumentów w sprawie Ziem Odzyskanych.

Liczbami i faktami wykazać możemy, że ziemia na wschód od Odry i Nysy dawno nie była już „przestrzenią życiową" Niemiec. Oto kilka faktów. Tzw. Hauptergebnisse der Reichsstatistik z 12.VI.1907 obliczały, że między rokiem 1895 a 1907 opuściło na zawsze ponad 2 miliony osób (2.068.742) obszary następujących prowincji wschodnich: Prus Wschodnich, Pomorza Gdańskiego, Poznańskiego, Śląska (Dolnego, Środkowego i Górnego), Pomorza Odrzańskiego i obu Meklemburgii. Ludność ta emigrowała bądź na morze, bądź do Berlina, bądź na zachód Niemiec. Był czas, kiedy co trzeci berlińczyk był pochodzenia śląskiego, a co szósty — z Pomorza Odrzańskiego. Z tego Nadodrza emigrowało 744 tys. osób w czasokresie między 1840 a 1910 (Dr. Burgdörfer, prof. Werner Witt). Wyludnienie się prowincji wschodnich trwało również po wojnie i aż po okres reżimu hitlerowskiego. Dlatego to właśnie i dr. Bruno Heinemann i dr. Roggmann i von Flemming żądali szerokiego uprzemysłowienia tych ziem, jako jedynego sposobu, by na niemieckim wschodzie powstrzymać dalsze wyludnianie, aby zatrzymać tam ludność i podnieść gęstość na kilometrze kwadratowym".

Ziemie te nie były również „spichlerzem". Fałsz, który tkwi w tym twierdzeniu, jest tak oczywisty, że wystarczy wskazać wyniki jednego podstawowego studium prof. Wilhelma Volza z Lipska, aby udowodnić bezpodstawność kampanii przeciwko polskiej granicy na Odrze. Oto prof. Volz, którego chyba nikt o propolskie nastawienie pomawiać nie zechce, napisał już w r. 1930: „Wszystko, co się mówi o roli aprowizacyjnej niemieckiego wschodu na rzecz uprzemysłowionego zachodu Niemiec, jest wierutną bajką, z którą co rychlej zerwać należy". („Die Ostdeutsche Wirtschaft", str. 89—90).

GAZETA NAJTAŃSZA

Redaktor naczelny „Kuriera Codziennego" dr. August Grodzicki porusza sprawę inflacji pism w Polsce i dochodzi do następujących wniosków.

Dziś gazeta jest najtańszym artykułem. Za 3 zł. (w prenumeracie nawet taniej) nie można dostać oprócz gazety niczego. Przypomnijmy zaś sobie cośmy mogli kupić za 15 czy 20 groszy, to jest za cenę przedwojennej gazety, a różnica okaże się wyraźna. W związku z tym gazeta może się dziś kalkulować tylko przy dużych nakładach, większych niż przed wojną. Dziś dziennik mający 5 czy 10 tysięcy nakładu i lichy poziom (a nie jest to bynajmniej rzadkością) jest zjawiskiem absurdalnym, zarówno pod względem propagandowym, jak i gospodarczym. Wzrost nakładów zaś możemy osiągnąć między innymi także przez zmniejszenie ilości pism. Nie trzeba się zaś upajać, że nakłady pism są dziś większe niż przed wojną, bo w świetle sumarycznych cyfr sprawa ta wygląda inaczej. Dobrze by było, by wszystkie te zagadnienia zostały rozważone przez odpowiednie czynniki, by podstawowa zasada naszej gospodarki — planowość — została zastosowana także w dziedzinie prasy.

O czym szumią nasze sztandary

Z okazji rocznicy powstania PPS

W majowym słońcu, czy na jesiennym wichrze, w chwilach triumfu, czy w groźnych momentach napięcia walki nad tłumem wiernych Towarzyszy powiewają nasze dumne czerwone sztandary. Dla nas, działaczy partyjnych, dla nas, co całe życie swe wiążą z pracą i walką w szeregach partyjnych — są one symbolem wszystkiego, co w życiu mamy dla siebie, symbolem najserdeczniejszych tęsknot, najgorętszych pragnień.

Ale zastanówmy się czym są nasze sztandary, czym są hasła na nich wypisane, czym jest nasza partia dla szarego człowieka z masy, dla tego człowieka, który jeszcze nie związał się organizacyjnie z nami. Zastanówmy się, co mówią, o czym w poszumie swym gwarzą nasze sztandary tym wszystkim, którzy właśnie teraz, właśnie w bieżącym miesiącu, miesiącu werbunku i propagandy stają w naszych szeregach, którzy właśnie naszą Partię wybierają z wachlarza stronnictw w Polsce, jako tą, z którą pragną związać się na dolę i niedolę.

WCIELENIE WALKI

Sztandary nasze — to przede wszystkim dla mas robotniczych wcielenie walki i oporu. W latach niewoli, kiedy naród zgnębiony nie śmiał podnieść wzroku i sięgnąć nim w dal jaśniejszą, kiedy udziałem szarego człowieka była trwoga i ból — nazwa PPS była opromieniona legendą walki. Była symbolem owej zemsty, jaką pragnął wywrzeć ów zgnębiony człowiek na gnębicielach. I szanowano ową „Polską Partię", w uliczkach robotniczych dzielnic. Dla „braulingów" jej bojowców miały kult prawdziwy robotnicze masy, o bohaterstwie ich śpiewano piosenki niewymyślne, a pełne uznania, drwiące z wroga i grożące... właśnie ową Partią.

Później przyszły czasy inne. Czasy własnego państwa, czasy niepodległości narodu i walki o niepodległość człowieka. A wkrótce zaostrzyła się walka, nieubłagana walka z kliką sanacyjną.

I wtedy znowu PPS była symbolem walki o prawa robotnicze. Pomimo wszelkich błędów poszczególnych przywódców, pomimo błędów całego kierownictwa nieraz — masy robotnicze wierzyły w partię, w niej doszukiwały się elementu oporu, w niej widziały obrońcę i tęsknoty swe wiązały z jej powodzeniem. Nieraz wśród pogwarek robociarskich słyszało się słowa pragnień „żeby PPS..." i dalej najbardziej realistyczne, najtrafniej wybrane oceny sytuacji. Ale zawsze związane z PPS, zawsze na jej tradycjach i autorytecie budujące przyszłość.

PPS CZUWA

Minęło kilka lat jeszcze. W dniach okupacji, gdy na murach miast zjawiały się malowane tajemniczą ręką napisy „PPS czuwa, PPS walczy" — były to słowa pełnowartościowe, słowa z pokryciem.

A gdy po usunięciu wroga z naszych granic, śladem postępującej linii frontu jechali w teren nasi pierwsi działacze, by organizację partyjną wskrzeszać, z jakże wzruszającym spotykali się przyjęciem. I wtedy wielu, którzy przed tym z tych, czy innych przyczyn obawiali się jawnie stanąć w szeregach partii — bez namysłu zgłaszało się pod nasze sztandary.

Czym jesteśmy dzisiaj? Co mówią te trzy litery PPS?

A więc przede wszystkim jesteśmy tradycją walki. Gorzkie wspomnienia chwil upadku i niewoli osładza przeciętnemu człowiekowi wspomnienie, że przecież ktoś walczył, że stawiał opór. Że jeśli on był gnębiony i bity przez najeźdźcę — to był przecież ktoś taki, kto tego najeźdźcę bił, kto nie uląkł się wrażej potęgi.

Dalsza przesłanka owego autorytetu, który skłania dziś masy do wiązania się z naszą walką i pracą — to świadomość, że Partia nasza zawsze na straży interesów klasy robotniczej stała, że zawsze w walce swej jako naczelne hasło dobro klasy robotniczej stawiała.

PROBIERZ REALIZMU

I teraz czynnik może dla wielu najważniejszy. Probierz realizmu. Przekonali się i przekonali boleśnie wszyscy, że nasza ocena przedwojennej sytuacji była słuszna, przekonali się, że to co przez lata mówiliśmy i pisali o faszyźmie obcym i rodzimym było słuszne, że sprawdziło się co do joty. Nasi rodzimi faszyści wydali lud na łup wrogowi, sfaszyzowane państwo nie potrafiło stawić wrogowi oporu. Obcy zaś faszyzm stał się katem narodu, katem człowieka tylko dlatego, że człowiek ten mówił innym językiem, że chciał żyć.

I do tych realnych przesłanek autorytetu naszej partii zaliczyć trzeba jeszcze obszerny rozdział pod tytułem „spełnienia".

W programie naszym, wzywając masy do poparcia naszego dążenia do objęcia władzy stwierdzaliśmy, że władzy tej użyjemy dla przeprowadzenia szeregu ściśle określonych reform społecznych, w których zawiera się interes klasy robotniczej i przekonali się wszyscy, że kiedy przy udziale sprzyjających okoliczności władzę w Polsce w należnej nam części otrzymaliśmy, obietnice te poczęły być z błyskawiczną szybkością wprowadzane w życie. Jeszcze nad Wisłą dopiero grzmiały armaty, a już nad Bugiem i Sanem dzielono ziemie między chłopów, wprowadzając w życie postulat wszystkich programów PPS, głoszący konieczność wywłaszczenia obszarników i oddania ziemi tym, którzy na niej pracują. Jeszcze nie zadymiły wszystkie kominy fabryk, kiedy przedstawicielstwo narodu, w którym Partia nasza ma swój głos ważki, oddało fabryki państwu, realizując w ten sposób pierwszy etap naczelnego zagadnienia wprowadzania ustroju socjalistycznego — uspołecznienia produkcji.

Mówiliśmy zawsze o konieczności kontroli robotniczej nad produkcją — istnieją dziś rady zakładowe, które mają poczesny udział w dziele kierowania warsztatami pracy.

I wreszcie mówiliśmy zawsze iż władza polityczna jest nam potrzebna dla przeprowadzenia reform społecznych — widzą dziś wszyscy, że właśnie na realizację tych reform używamy całej władzy i całego wpływu, jakim rozporządzamy. Mówiliśmy, że dla wygrania naszej walki politycznej potrzebna jest demokracja. I widzą wszyscy, jak na dłoni, że właśnie demokratyczny ustrój pozwala nam na wprowadzenie tych nowych porządków, w których kryje się dobrobyt klasy robotniczej, poprawa losu ludu pracującego.

Nie jesteśmy już dzisiaj jedynie partią tęsknot, tęsknot najszlachetniejszych. Jesteśmy Partią spełnień.

NOWE ZASTĘPY

I dlatego, kiedy dziś zwracamy się do mas, otwarcie mówiąc, że walka nasza nie jest jeszcze skończona, że potrzeba nam do następnego jej etapu siły, jaką daje liczba i świadomość — garną się w nasze szeregi coraz to nowe zastępy robotników, chłopów, inteligencji pracującej, wierząc, że, jak nigdy, tak i teraz czerwone bojowe sztandary naszej partii nie zawiodą, że spełnimy to, co dziś możemy obiecać, jak spełniliśmy już w części to, co obiecywaliśmy dawniej.

W bohaterskiej tradycji, w szczerym poświęceniu się jednostek i oddziałów naszej kadry partyjnej, w realnym trzeźwym spojrzeniu na rzeczywistość i w realnej ocenie szans na zdobycze, a potem w ich konsekwentnym realizowaniu — widzą masy robotnicze wartość naszej Partii. To jest ów magnes, który w nasze szeregi wciąga tysiące i setki tysięcy.

To jest wymowa szumu naszych bojowych sztandarów.

Jan Dąbrowski.

NA MARGINESIE

Akcja ziemniaczana

Tegoroczna jesienna akcja ziemniaczana zasługuje na bliższe zainteresowanie się jej przebiegiem. Jest ona jeszcze jednym dowodem tego, że w naszej nie łatwej, powojennej sytuacji, gdy mamy do czynienia z częściowo zdezorganizowanym rynkiem, tylko konsekwentna i zdecydowana akcja władz może przynieść pożądane efekty i poskromić wybujałe apetyty, zarówno producentów, jak i pośredników.

O cóż chodziło...? Ano o to, że bezpośrednio po wykopach ziemniaków, które w tym roku obrodziły wystarczająco, ceny tego podstawowego, jeśli chodzi o wyżywienie szerokich mas, artykułu poczęły niepokojąco zwyżkować. Rząd początkowo usiłował zapewnić ludności pracującej dostateczne ilości ziemniaków, wypłacając gotówkę, apelując do zainteresowanych instytucyj, aby zajęły się ich dostawami. Rząd liczył, że wobec dobrego urodzaju, ingerencja władz okaże się zbędną.

Okazało się, że nie stać nas jeszcze na zostawienie tego rodzaju poważnych akcyj wolnej grze sił, że na rynku panuje chaos, wywołany nie tylko przez niesumiennych nabywców, przez droczących się rolników, ale również przez konkurencyjną działalność poszczególnych firm państwowych, zakupujących ziemniaki dla celów przemysłowych. W tych warunkach trzeba się było zdobyć na bardziej zdecydowane posunięcia, zastąpić chaotyczne działania akcją planowa. Zdecydowano się więc na powołanie Komisarza Ziemniaczanego, którego obarczono odpowiedzialnością za terminowe dostarczenie 210.000 ton ziemniaków dla Łodzi, Śląska i Warszawy oraz za ułatwienie innym ośrodkom zaopatrywania się w ziemniaki.

Działalność komisarza — kilka tygodni wytężonej pracy, polegającej na rozsądnie zawieranych kontraktach, na czasowym wstrzymaniu zakupów ziemniaków dla celów przemysłowych, na scentralizowaniu przewozów kolejowych i wreszcie, na wprzęgnięciu do współpracy zarówno spółdzielczości, jak i firm prywatnych, bez uciekania się do drakońskich środków — nadspodziewanie, mimo wczesnego zimna, dała dobre wyniki. Dzięki uruchomieniu przez przemysł dodatkowych środków transportu, dzięki dużemu wysiłkowi szeregu ludzi oraz zastosowaniu środków gospodarczych możemy już dziś powiedzieć, że akcja powiodła się w 100%.

Górnicy i hutnicy Śląska, łódzcy włókniarze, pracownicy zniszczonej Warszawy ziemniaki w przygniatającej większości już otrzymali i możemy dość śmiało postawić twierdzenie, że akcja została doprowadzona całkowicie do pomyślnego końca.

Na marginesie tej sprawy pragniemy zaznaczyć, że w omawianym wypadku komisarzowi postawiono konkretne zadanie do spełnienia, ograniczające się do zaspokojenia potrzeb największych ośrodków przemysłowych (rząd nie zobowiązywał się bynajmniej do dostarczenia każdemu posiadaczowi karty I kat. w Polsce, przewidzianej ilości ziemniaków). Ponadto wyszło się z założenia, że mniej uprzemysłowione, znajdujące się w rolniczych okolicach kraju ośrodki miejskie czy mniejsze zakłady pracy, mogą to uczynić bez większego trudu we własnym zakresie, korzystając z dotacji gotówkowych.

W dobie powszechnych wyrzekań przyjemnie jest doprawdy stwierdzić, że pomalutku pewne rzeczy zaczynają w Polsce „grać", że zaczynamy pracować nieźle, że udaje się sharmonizować pewne poczynania. Że to, co jeszcze w zeszłym roku wywoływało wiele zamętu, obecnie układa się daleko sprawniej, sprężyściej. Akcja ziemniaczana jest tego, powiedzmy, przykładem. Stwierdza ona ponad wszelką wątpliwość, że bez czujnej ingerencji czynnika nadrzędnego, jakim jest powołane do troszczenia się o ogół obywateli państwo, nasze młode życie gospodarcze ma tendencję do schodzenia na manowce, co wcale nie oznacza, abyśmy wszystkimi naszymi kłopotami obarczali władze państwowe, sami ograniczając się do jałowej, a bezradnej krytyki.

ALFA

„Życie w Polsce — jest lepsze, aniżeli na obczyźnie"

Oświadczenie gen. Charles M. Drury

Szefa Misji UNRRA w Polsce

„Wojskowe Władze Sprzymierzonych w Niemczech zawiadomiły UNRRA, że listy z Polski pisane w języku polskim, mogą być wysyłane bez ograniczeń do stref okupowanych w Niemczech oraz ze stref okupowanych w Niemczech do Polski".

„My w UNRRA usilnie namawiamy Polaków, którzy mają przyjaciół i krewnych w obozach osób wysiedlonych w Niemczech, aby skomunikowali się z nimi listownie. Szczególnie zwracamy się do tych, którzy ostatnio byli repatriowani, aby napisali do swych znajomych, pozostających jeszcze w obozach i opisali im swą podróż do domu oraz warunki życia, jakie zastali po powrocie".

„Jesteśmy głęboko przekonani, że gdyby tysiące Polaków w Niemczech znało warunki życia tutaj, powróciłoby do kraju w tym lub następnym miesiącu, kiedy przysługują jeszcze dodatkowe racje żywnościowe UNRRA, a nie pozostawałoby w bezczynności w obozach uchodźców przez jeszcze jedną zimę. Zdajemy sobie sprawę, że warunki w Polsce są ciężkie, ale wiemy też, że ci, którzy powracają do domu, znajdują wiele możliwości pracy i że Rząd czyni bardzo usilne starania, aby ludzie ci mieli możność rozpoczęcia życia na nowo".

„Życie w Polsce, nawet gdyby ono było ciężkie, jest zawsze lepsze, aniżeli wiele osób wysiedlonych sobie wyobraża i jest na pewno lepsze, niż egzystencja na obczyźnie, z dala od domu i swych bliskich".

Poza normalnym ruchem pocztowym otworzono jeszcze specjalną kurierską pocztę dla korespondencji między Polską i obozami wysiedlonych w Niemczech, Austrii, Włoszech, Egipcie, Palestynie i Syrii.

Listy wysyłane tą drogą do wysiedlonych winny być adresowane do nich, a przesyłane pod adresem „Repatriant", Warszawa, Mokotowska 48. Listy wysyłane przez „Repatrianta" są dostarczane do obozów przez urzędników Polskiej Obsługi Repatriantów.

Stypendium im. red. Wolffa

Dla uczczenia pamięci zmarłego przed kilku dniami ś. p. redaktora Witolda Wolffa redakcja „Expressu Wieczornego" ufundowała stałe stypendium im. Witolda Wolffa dla studentów Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.

Danina Narodowa

określi nasz stosunek do Ziem Odzyskanych

W związku z zarządzoną Daniną Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych Polski Związek Zachodni wydał odezwę, z której poniżej cytujemy ważniejsze ustępy:

Historyczna uchwała Prezydium K. R. N. i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o ustanowieniu Daniny Narodowej na zagospodarowanie Z. O. z dnia 13 listopada 1946 r. jest najlepszym dowodem że Naród Polski mimo ciężkich warunków powojennych wszystkimi swoimi siłami i środkami idzie konsekwentnie do jednego celu: **pełnej odbudowy Polski w granicach po Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk.**

Dlatego Polski Związek Zachodni, jako wykładnik opinii społeczeństwa polskiego w sprawach zachodnich, zwraca się do wszystkich ośrodków społecznych i politycznych w kraju i zagranicą, jak i do niezorganizowanego społeczeństwa polskiego, ażeby w jak najkrótszym czasie spełniło swój obowiązek i wpłaciło należne sumy na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej.

Zarząd Główny P. Z. Z. wzywa zarazem wszystkie Zarządy Okręgowe Obwodów i Kół, jak i wszystkich członków P. Z. Z. na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej do czynnego udziału w Wojewódzkich, Powiatowych Miejskich i Gminnych Komisjach Obywatelskich Daniny Narodowej.

Zarząd Główny P. Z. Z. wpłaca jednocześnie na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej 100.000.— zł. i wzywa wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, młodzieżowe i polityczne do zadeklarowania odpowiednich sum.

Danina Narodowa na zagospodarowanie Z. O. niech stanie się kamieniem węgielnym pełnej odbudowy polskich ziem po Odrę, Nisę Łużycką i Bałtyk, oraz ich pełnego odniemczenia tak, jak ostatnio odbyty Kongres Polaków — Autochtonów z Ziem Odzyskanych zamanifestował prapolskość ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich przez wykazanie światu istnienia żywego ich dowodu: Polaka — Autochtona, który mimo bezwzględnej germanizacji przetrwał na tych ziemiach przez wieki.

Ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie były, są i będą polskie.

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI

Robotnicy Przemysłu Włókienniczego o Daninie Narodowej

W dniu 21 bm. odbyła się w sali świetlicy Państw. Zakł. Przemysłu Bawełnianego w Łodzi (Geyer) konferencja rad zakładowych wszystkich fabryk włókienniczych w Łodzi. W toku dyskusji, w której zabierało głos wielu mówców, zebrani podkreślili wielką doniosłość ogłoszonego ostatnio dekretu o Daninie Narodowej na rzecz odbudowy Ziem Odzyskanych.

Przedstawiciele 100-tysięcznych rzesz robotników i pracowników przemysłu włókienniczego stwierdzili, iż cały świat pracy, bez żadnych zastrzeżeń, popiera inicjatywę Rządu Jedności Narodowej, dzięki której przywrócone Polsce ziemie zostaną nierozerwalnie włączone w organizm odbudowującej się Polski.

Cmentarz Francuzów pod opieką Wrocławian

Wczoraj odbyło się we Wrocławiu przekazanie pod opiekę mieszkańców Wrocławia cmentarza Francuzów, zamęczonych lub zmarłych w obozach niemieckich. Na uroczystości przybyli ambasador Francji p. Roger Garrau specjalny delegat rządu francuskiego p. Nearo, gen. Feysier attache wojskowy ambasady francuskiej w Warszawie Filip Garrau, konsul francuski Wrocławia, szef francuskiej misji poszukiwań na Polskę kpt. Palandre grupa oficerów francuskich oraz delegaci władz polskich.

Najcharakterystyczniejsze słowa wypowiedział delegat Rządu Francuskiego p. Noaro:

„Tak, jak ci, którzy polegli pracowali dla odzyskania wolności, tak my będziemy teraz pracować wspólnie nad tym, aby wytknięte w tej wojnie granice państw stały się ostoją pokoju".

Trasa międzynarodowych pociągów biegnie przez Polskę

Przez Polskę przebiegać będą dwa międzynarodowe pociągi Nord-Sud-Express i Nord-Express.

Rozkład jazdy Nord-Sud-Expressu jest następujący: odjazd ze Sztokholmu o godz. 13, przyjazd do Gdyni na trzeci dzień o godz. 20.30, w Poznaniu 5.03, Wrocław 9.01, Międzylesie 13.00, Praga czeska 18.40, Wiedeń 5.30, Rzym 5.00.

Z Rzymu pociąg będzie odchodzić o godz. 21.15, a do Gdyni przybywać będzie czwartego dnia o godz. 7.06. W Sztokholmie będzie on o godz. 16 po 32 godzinach. Na trasie Gdynia — Sztokholm pociąg przewożony będzie na promach kolejowych.

Oba te pociągi będą się krzyżować z Nord-Expressem we Wrocławiu i Poznaniu.

Nord-Express połączy Daleki Wschód z Londynem i Paryżem. W Hannowerze będzie odgałęzienie na Kopenhagę i Sztokholm. Pociąg ten odchodzić będzie z Brześcia nad Bugiem o godz. 10.00 do Warszawy na dworzec Wileński przybywać o godz. 15.30, do Poznania 10.10, do Berlina (dworzec Śląski) 8.45, a do Paryża o godz. 14.55.

Z Paryża odchodzić będzie o godz. 14.30, w Poznaniu będzie o 4.30 następnego dnia, do Warszawy Wileńskiej przybywa o 12.56, a w Brześciu n. B. będzie o godz. 18.25.

Szybkość wszystkich tych pociągów będzie wynosić przeciętnie 80 km.

G. Jezierski (Moskwa)

Opinia Radziecka o zachodnich granicach Polski

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Najrozmaitsze dyskusje o granicach Polski, sztucznie rozdmuchiwane przez prasę reakcyjną i niektórych polityków państw anglosaskich, oceniane są przez obserwatorów moskiewskich, jako próba wywarcia nacisku na politykę rządu polskiego i stworzenia atmosfery niepewności w Polsce. Szerokie koła społeczeństwa radzieckiego traktują zagadnienie zachodnich granic Polski, jako sprawę załatwioną.

Ten punkt widzenia oparty jest, przede wszystkim, na świadomości, że decyzje trzech wielkich mocarstw, powzięte na konferencjach w Jałcie i w Poczdamie w sprawie przesunięcia zachodniej granicy Polski i wysiedlenia Niemców z tych terenów — są niewzruszone. Poza tym — na prostym fakcie, że w wyniku dokonanych przeobrażeń na Ziemiach Zachodnich Polski żyje obecnie już ponad 4.300.000 Polaków, co uniemożliwia w ogóle jakąkolwiek rewizję powziętych decyzji. Oto powody, dla których społeczeństwo radzieckie uważa za rzecz całkiem naturalną, że rząd polski realizuje na Ziemiach Zachodnich tak szeroki i powszechny program scalenia ich z resztą kraju.

Stanowcze „Tak"

Nie bacząc na usiłowania pewnych kół za granicą, aby decyzję trzech wielkich mocarstw przedstawić jako chwilowy eksperyment, stanowisko rządu radzieckiego w sprawie polskich granic zachodnich — zostało potwierdzone przez tak autorytatywne wypowiedzi, jak oświadczenie Mołotowa z września r. b. złożone wobec korespondenta Polskiej Agencji Prasowej w Paryżu oraz wywiad Generalissimusa Stalina, udzielony p. Hugh Baillie. Stanowcze „tak" Generalissimusa Stalina na zapytanie p. Baillie, czy Rosja uważa zachodnie granice Polski za ostateczne, rozległo się echem w całym świecie.

Radzieccy komentatorzy polityki zagranicznej, omawiając różne anglo - amerykańskie oświadczenia na ten temat, wyciągają z nich dwa ważne wnioski. Pierwszy z nich polega na tym, że wpływowe koła anglo-amerykańskie zaprzeczając polskim granicom zachodnim stabilizacji, usiłują wyzyskać to zagadnienie dla wywarcia nacisku na demokratyczny rząd polski oraz dla niczym nie usprawiedliwionego wtrącania się w wewnętrzne sprawy państwa polskiego. Pod tym względem, szczególnie charakterystyczne są niedawne wystąpienia Churchilla i Edena w dyskusji nad mową tronową króla, które obfitowały w liczne złośliwe wycieczki pod adresem narodu polskiego. Miłośnicy „dolarowej dyplomacji", stawiając pod znakiem zapytania ostateczny charakter decyzji Poczdamskich, usiłują wymusić na narodzie polskim i jego przywódcach posłuszeństwo wobec „demokracji zachodnich" i podporządkowanie się ich dyktatowi w dziedzinie politycznej i ekonomicznej.

Granice i wybory

Kompetentni obserwatorzy zwracają uwagę na to, że dyskusja na temat polskich granic rozwinęła się właśnie w chwili, gdy demokracja polska zaczęła szykować się do wyborów. Nawiasem mówiąc, sam Bevin przyznał, że dyskusje te posiadają charakter taktyczny, otwarcie uzależniając zagadnienie granic od zapowiedzianych wyborów. Lecz dla każdego, choć trochę obiektywnego człowieka, uznającego zasady sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych, jasne jest, że tego rodzaju zagadnienia, jak wskazał Mołotow, „nie mogą być przedmiotem, jakichkolwiek zmiennych kombinacji politycznych".

Drugi wniosek, który posiada szczególne znaczenie, polega na związku, jaki istnieje między tendencją polityki anglo - amerykańskiej wzbudzenia wątpliwości na temat stałości polskich granic zachodnich, a kwestią przyszłości Niemiec. Tendencja taka podnieca odwetowe apetyty imperialistów niemieckich i dodaje im nadziei na odbudowę ekonomicznego i wojennego potencjału Niemiec. Oczywiście, taka linia polityki jest absolutnie nie do przyjęcia dla rzeczywistych zwolenników bezpieczeństwa zbiorowego, którzy we właściwym rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego widzą główne zadanie świata powojennego.

Rozgrywka polityczna

Zachowanie się leaderów PSL również przekonywuje przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, że „kwestia polska" jest uważana za środek rozgrywki politycznej. Straszenie „pomocą" swych zagranicznych protektorów, obok terrorystycznej działalności faszystowskiego ruchu podziemnego, z którym część PSL jest związana organicznie, na równi z listami pasterskimi kard. Hlonda oraz t. zw. „polityką zagraniczną" protektorów p. Mikołajczyka, ma za zadanie wywołać w Polsce atmosferę napięcia politycznego, a w ten sposób przynajmniej zawczasu zdyskredytować polskie wybory i „przygotować grunt" do dalszych nacisków na rząd polski.

Tak oto przedstawiają się w oczach opinii radzieckiej bardzo przejrzyste cele „zachodnich demokracji", ledwie osłonięte rozważaniami na temat „wolności" i „demokracji". Prasa radziecka podkreśla, że lud polski po raz pierwszy uzyskawszy prawdziwą wolność i niepodległość, buduje silne, demokratyczne państwo i wobec pogróżek reakcji nie zamierza rezygnować ze swych zdobyczy ani z walki o swą niezależność słuszne prawa i interesy. W walce tej naród polski może zawsze liczyć na poparcie wszystkich państw demokratycznych.

(tłumaczył z ros. J. W.)

Londyński profesor o granicy polsko-niemieckiej

Profesor slawistyki na Uniwersytecie londyńskim, William Rose, ogłosił w „Manchester Guardian" list w sprawie niemieckich granic wschodnich. List ten, będący przykładem obiektywnego sądu uczonego, jest odpowiedzią na list niejakiego Bandemera, który stara się wykazać, że obecna granica polsko-niemiecka spowoduje brak żywności w Niemczech. Oto co pisze prof. Rose:

„W swym liście pan Bandemer wyraża zdanie, że „nierozsądne wytyczenie granic wschodnich zachwieje poważnie podstawami aprowizacji Niemiec". Ma on zwłaszcza na myśli dostawy zboża i ziemniaków. W roku 1900 (szczytowy pod względem spożycia rok w Niemczech przedhitlerowskich), dostawy z terytoriów na Wschód od linii Odra—Nysa Zachodnia dla innych ziem niemieckich łącznie z Berlinem wynosiły zaledwie 0,86 proc. pszenicy i 5,1 proc. żyta w porównaniu ze zbiorami na tych ziemiach (w obu wypadkach łącznie z mąką). Co się tyczy ziemniaków — to dostawy z dawnego Wschodu niemieckiego wynosiły 2,7 proc. ziemniaków, wyprodukowanych na pozostałym terytorium Rzeszy.

Nic więc dziwnego, że taki autorytet jak profesor Wilhelm Holz z Lipska w swoim studium ogłoszonym w roku 1930 (Ostdeutsche Wirtschaft) stwierdza, że dla Rzeszy niemieckiej „Wschód nie odgrywa żadnej roli jako dostawa pszenicy i zupełnie znikomą rolę jako dostawca żyta" i że „Rzesza nie potrzebuje wcale Wschodu do zaopatrzenia się w ziemniaki". Należy zaznaczyć, że Holz omawia w swoim studium większe tereny, niż te, które utraciły obecnie Niemcy.

Wydaje mi się, że jeżeli mamy rozważyć przyszłą sytuację agrarną Niemiec, musimy też wziąć pod uwagę bardzo wysoki stopień zalesienia obecnego terytorium niemieckiego, a mianowicie 27.7 proc. w porównaniu z 4,3 proc. w Wielkiej Brytanii i 8 proc. w Holandii. Przed wojną niemieccy rzeczoznawcy rolni jak np. Opendorff, byli zdania, że należy przekształcić w ziemię orną dwie trzecie terenów pokrytych przez lasy".

Jutro Francja wybierze elektorów do Rady Republiki

Kto będzie prezydentem

W niedzielę, 24 b. m. odbędą się we Francji pierwsze wybory elektorów do drugiej izby parlamentu, zwanej Radą Republiki (Conseil de la République), ustanowionej konstytucją Czwartej Rzeczypospolitej z września r. 1946.

Rada Republiki składa się z 308 członków, wybranych na sześć lat (pierwsza izba parlamentu, Zgromadzenie Narodowe, wybierane jest na 5 lat) przez trzy kategorie elektorów: 1) delegaci, wybrani w głosowaniu powszechnym przez wszystkich obywateli i obywatelki Francii. od 30-go roku życia, 2) radni generalni (conseillers généraux), to znaczy członkowie rad wojewódzkich (departamentalnych), 3) deputowani Zgromadzenia Narodowego, czyli izby poselskiej.

Ten — skomplikowany dosyć — system wyborczy jest owocem kompromisu między partią republikańsko - ludową (MRP), która proponowała, by członkowie Rady Republiki byli wybierani tylko przez organy samorządu terytorialnego (rady gminne, powiatowe, wojewódzkie) oraz deputowanych, a partiami marksistowskimi, które nalegały, by przy wyborach do drugiej izby reprezentowany był silniej czynnik głosowania powszechnego, w osobach zwykłych obywateli i obywatelek, którzy z kolei wyznaczą członków Rady Republiki.

W najbliższą niedzielę odbędą się właśnie pierwsze, przeprowadzone na podstawie nowej konstytucji, powszechne wybory elektorów, ci zaś o dwa tygodnie później wybiorą, w połączeniu z radcami departamentalnymi (wojewódzkimi) i deputowanymi danego okręgu, — członków Rady Republiki.



EDWARD HERRIOT
prawdopodobny kandydat lewicy na prezydenta Republiki

Rada Republiki cieniem senatu

Ukonstytuowana w ten sposób Rada Republiki stanowić będzie drugą izbę parlamentu. Władza jej, w porównaniu z władzą dawnego Senatu (to zn. drugiej izby parlamentu III Republiki) jest bardzo szczupła. Podczas, gdy dawny, przedwojenny Senat francuski mógł obalać rządy, nawet w wypadku, gdy cieszyły się one zaufaniem Izby Poselskiej, i miał b. silny wpływ na ogólny tok pracy ustawodawczej oraz uchwalanie budżetu — obecna izba „wyższa" jest słabym cieniem poprzedniej.

Zadanie jej polega na tym, że rozpatruje ona projekty ustaw uchwalonych w pierwszym czytaniu przez Zgromadzenie Narodowe, i wypowiada o nich swoje zdanie. Na rozpatrzenie tych projektów i uchwalenie ewentualnych poprawek przez Radę Republiki konstytucja francuska przewiduje termin dwumiesięczny. Zgromadzenie Narodowe może przyjąć lub odrzucić poprawki proponowane przez Radę Republiki podczas drugiego czytania projektu ustawy. Wojna nie może być wypowiedziana bez uprzedniej zgody Rady Republiki. Rada Republiki posiada inicjatywę ustawodawczą (prawo zgłaszania projektów ustaw) i wraz ze Zgromadzeniem Narodowym wybiera prezydenta Republiki.

Natomiast władzy politycznej, w postaci możności obalania rządów (jak to było z Senatem za III Republiki), obecna Rada Republiki nie posiada.

Współpraca stronnictw lewicy

Tak więc, w niedzielę najbliższą wybrana będzie pierwsza kategoria elektorów, powołanych do wyznaczenia członków Rady Republiki. Ponieważ elektorzy są wybierani w głosowaniu powszechnym, wszystkie partie francuskie prowadzą ożywioną agitację przedwyborczą; stwierdzić trzeba, iż w tym wypadku daje się zauważyć ściślejsza współpraca stronnictw lewicowych, aniżeli to miało miejsce podczas wyborów do Zgromadzenia Narodowego w dniu 10 bm. Należy się spodziewać, iż współdziałanie to odbije się korzystnie na obliczu politycznym Rady Republiki i że zwycięskie hufce lewicy wkroczą do drugiej izby w sile bardzo znacznej.

Będzie to miało duży wpływ na pierwsze, wielkie zadanie nowego parlamentu francuskiego; jest nim wybór prezydenta Republiki. wiadomo, prawica francuska wraz z centrum (MRP), a przynajmniej większą jego częścią, chce przeforsować kandydaturę generała de Gaulle na prezydenta państwa. Rzecz jasna, iż de Gaulle zgodzi się kandydować jedynie w tym wypadku, o ile popierające go stronnictwa zobowiążą się do przeprowadzenia w najbliższej przyszłości rewizji uchwalonej świeżo konstytucji w duchu reakcyjnym; chodzi tu przede wszystkim o rozszerzenie władzy Rady Republiki, która wydaje się zbyt szczupłą rzecznikom interesów wielkiego kapitału, oraz o powiększenie uprawnień prezydenta państwa, którego władza wydaje się zbyt szczupłą generałowi de Gaulle (podobnie w swoim czasie marszałek Piłsudski nie zgodził się zostać prezydentem Rzplitej, uważając jego władzę za zbyt małą, po uchwaleniu konstytucji marcowej, w roku 1922, pomimo, że miał zapewnioną większość w Zgromadzeniu Narodowym; prezydentem został wtedy wybrany G. Narutowicz).

Otóż wszystko zależy teraz od składu przyszłej Rady Republiki. W Zgromadzeniu Narodowym (izba poselska) kandydatura prawicy nie uzyska większości; blok prawicy i centrum posiadać w nim będzie najwyżej 260 głosów na ogólną ilość około 620, podczas gdy kandydatura Herriot'a (radykał), gdyby została poparta przez socjalistów i komunistów, skupi na sobie conajmniej 350 głosów.

Zadecyduje więc o wszystkim skład drugiej izby (jak wiadomo, prezydent państwa jest wybierany przez obie izby parlamentu łącznie); jeżeli lewica wkroczy do niej w dużej ilości, to uniemożliwi tym samym wybór kandydata prawicy i zapewni zwycięstwo Herriot.

Zrozumiałe jest teraz, dlaczego niedzielne wybory elektorów do francuskiej Rady Republiki budzą tak gorące zainteresowanie i roznamiętnienie polityczne w Paryżu i całej Francji.

Wł. Rudnicki.

Narodowe wydanie dzieł Mickiewicza

Ministerstwu Kultury i Sztuki przyznano dodatkowy kredyt w wysokości 15 miln. zł na narodowe wydanie dzieł Adama Mickiewicza.

Po rozpatrzeniu ofert wybrano Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik". ro-

Pierwsze cztery tomy ukażą się w nakładzie 100 000 egz., obejmując 15 dwudziesto-arkuszowych tomów na papierze bezdrzewnym, opracowanych przez znawców Mickiewicza.

Milion złotych na stypendia dla studentów

Na ostatnim zebraniu Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych wybrano specjalną komisję stypendialną, w skład której wchodzą rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski, wiceprezydent m. Warszawy płk. Kotwica - Skrzypek i mgr. Pilarski.

Celem tej komisji jest przydzielanie studentom stypendiów Komisja rozporządza sumą 1.000.000 złotych, podzieloną na 660 stypendiów po 1500 zł. miesięcznie.

Listy z Łodzi

Kominy dymią

Jeżeli, towarzyszu, kiedykolwiek przybędziesz do Łodzi, to nie zapomnij, dojeżdżając, wyjrzeć przez okno wagonu albo po prostu spojrzeć przez szybę. Ujrzysz las kominów fabrycznych, rozrzucony na rozległej przestrzeni. Ale nie to jest najważniejsze, choć widok nabiera charakterystyczności znanej w całej Polsce. Znamienne jest to, że wszystkie kominy dymią. Kominy fabryczne buchają dymem i piszą po jesiennym niebie jedno wielkie słowo: praca. Tak, fabryki łódzkie idą pełną parą. W Łodzi nie ma bezrobocia.

Kto pamięta czasy sanacyjnego bezrobocia, kto pamięta apatyczne cienie robotników, łażące od domu do domu, od drzwi do drzwi, kto pamięta zapadłe wygasłe oczy, martwe, jak paleniska unieruchomionych pieców i ręce wychudłe, oczekujące żebraczych datków — ten zrozumie, jak wielkie, jak zasadnicze zmiany zaszły.

Łódź pracuje. Wprawdzie i teraz nie jest najsłodziej. Niedawna wojna przypomina się ciągłymi brakami. Raz tego brak, kiedy indziej tamto doskwiera. Jakbyś lichą kapotę włożył i chciał w niej paradować, a ta ci co chwila się drze.

Niewykwalifikowany robotnik zarabia miesięcznie 2.400 zł., potrzeb zasię ma więcej niż setek w kieszeni. Czarny chleb kartkowy gardła nie pieści i tak samo gorzko smakuje poranna lura z czarnej kawy. W fabrykach są stołówki, ale przy rozprowadzeniu żywności dla tak wielkiej ilości ludzi, smaczne przygotowanie strawy nie zawsze się udaje. Toteż niekiedy daje się słyszeć sarkanie. Brak też węgla. Na niektórych fabrykach wydano wprawdzie po 4 korce. Rady zakładowe krzątają się, jak mogą i robotnicy w Kołach Fabrycznych przynaglają. Ale nawał trosk, jaki spadł na naszą powojenną młodą administrację, potrzeby, rosnące z dnia na dzień — sprawiają, że nie zawsze można w czas wszystkiemu zadośćuczynić.

Ale trzeba naprawdę złej woli, aby chwilowe brać za rzeczy zasadnicze, aby przyczyn nie widzieć. To też, jeżeli nawet nasz towarzysz na masówkach, a szczególnie na swojej dzielnicy partyjnej gęby popuści i nawymyśla na biurokrację, spekulantów i szabrowników, to jednak sarkanie sarkaniem, a świadomość robotnicza, świadomością.— Tym bardziej, że Łódź nie od dziś jest twierdzą socjalizmu i pamięta twardą szkołę kapitalistów, pamięta swój beznadziejny los w przeszłości, mimo barykad i walki z pokolenia w pokolenie.

Przed wojną Łódź stanowiła jedno ognisko zapalne: z jednej strony pasożytnictwo zbogaconych kapitalistów polskich, niemieckich i żydowskich, z drugiej rodzima nędza, wspierana rozpaczliwym strajkiem i głodówką.

Dziś jakże jest inaczej! Jeżeli nawet gdzieś i ostał się szyld z dawną nazwą, wywodzącą się od niemieckiego właściciela fabryki, to zaraz od dołu widnieje — pod zarządem państwowym. Fabryki przejęte zostały przez państwo i stanowią pospólną własność ludu. Swiadomość tej sprawy przeważa w umyśle łódzkiego robotnika i pozwala przetrzymać chwilowe trudności. Ze świadomością tej sprawy robotnicy łódzcy stanęli do odbudowy przemysłu. To, że Łódź tak szybko ruszyła, stanowi zasługę łódzkich robotników. To oni swoim zapałem, swoim entuzjazmem socjalistycznym przyśpieszyli dzieło przebudowy ustrojowej.

W dzisiejszej fabryce łódzkiej robotnik jest nie tylko producentem, ale i gospodarzem. To nie frazes. Nasz rząd wymiótł Niemców, nie ma ani jednego „mimra", a stanowiska dyrektorów, kierowników i majstrów pozajmowali robotnicy. Warunki dzisiejszego ustroju na odcinku przemysłowym otworzyły robotnikowi bramę do pełnego awansu. Chcesz pracować, jesteś zdolny? Droga otwarta, możesz zajść „na dyrektora". Przed miesiącem ogłoszono u nas kursy dla robotników. Po ukończeniu awanse w pracy.

Nie tylko możliwość awansu, ale i normowanie płac przez nową umowę zbiorową ułatwiają życie. Nie trzeba też zapominać o roli politycznej i kulturalnej, jaka robotnikowi dzisiejszemu przypada w udziale. Rady zakładowe rządzą, wszędzie istnieją koła fabryczne. Reszta wyżycia się na świetlicy i w dzielnicy partyjnej.

Rola świetlic robotniczych stale wzrasta. Przy fabrykach w Łodzi istnieje obecnie przeszło 300 świetlic, w których, prócz zebrań zawodowych, odbywają się zebrania towarzyskie, przedstawienia amatorskie, akademickie i wszelkie okolicznościowe historie. Wydział kult.-oświatowy OKZZ łącznie z Zarządem Wojewódzkim TUR przystąpił obecnie do walki z analfabetyzmem wśród robotników.

Kominy łódzkie dymią, a syreny zwołują do pracy. Toteż ludność Łodzi gwałtownie wzrasta. Jeszcze rok temu liczyła 400 tysięcy, dziś przewaliło się za pół miliona

Idąc ulicami, posuwasz się w rojnym tłumie. Domy całe. Jakby nie było wojny. Ale nie należy w tym wypadku kierować się wrażeniem li tylko zewnętrznym. Ludność Łodzi bardzo ucierpiała. Znikła inteligencka warstwa żydowska, która dawniej zapełniała teatry i sale koncertowe. Na to miejsce (pod względem konsumpcji kulturalnej) przyszli warszawiacy. Proletariat natomiast polski tułał się latami w Niemczech i po całym obszarze hitlerowskiego władztwa, zatrudniony przymusowo. Tułał się i nabiedził dosyć. Teraz ludzie ściągają na stare wyrko.

Właśnie, w Widzewskiej Manufakturze odbyła się wzruszająca scena. Delegat sztabu marsz. Rokossowskiego wręczył robotnicy Genowefie Studzińskiej jej 5-letnią odnalezioną córeczkę. Przed laty Niemcy wywieźli maleństwo w głąb Rzeszy w celach germanizacji. Zrozpaczona matka długo szukała dziecka, wreszcie zwróciła się do marsz. Rokossowskiego o pomoc No i dobry „Sowiet" odszukał. Wypadek tak niezwykły wyciskał towarzyszom łzy z oczu i chmurzył czoła gniewem na wspomnienie hitlerowskich okrucieństw.

W tych dniach trafiono na ślad nowego niemieckiego bestialstwa. W 1944 roku na cmentarzu żydowskim rozstrzelano 35 bojowników Polski Podziemnej. Teraz komitet obywatelski dokonał uroczystej ekshumacji zwłok i złożenia pomordowanych we wspólnej mogile.

Bestialstwa tego robotnik łódzki nigdy nie zapomni, jak nie zapomni bohaterstwa tych, którzy walczyli o wolność i socjalizm.

Tradycje tych walk są bardzo mocne w naszym robotniczym społeczeństwie. Łódź jest socjalistyczna od 1 maja 1892 roku, kiedy to rzesze robotnicze wyległy na święto 1 maja i starły się z carską szarżą.

Stanowisko socjalizmu pogłębia się u nas i umacnia. Właśnie ubiegłej soboty na dzielnicy PPS Śródmieście Prawa odbyło się uroczyste otwarcie Szkoły Partyjnej, na które to otwarcie przybyły nasze władze partyjne z tow. Wachowiczem na czele. W podniosłej atmosferze padały słowa, nacechowane miłością socjalizmu i przywiązaniem do Partii. Uroczystość była transmitowana przez radio i jeszcze raz oznajmiła Polsce, że Łódź była i jest ostoją socjalizmu.

Grzegorz Timofiejew.

Doniosła rola spółdzielczości w Polsce

Obrady parlamentu „Społem"



Prezes „Społem" tow. Jan Żerkowski.

Wczoraj rozpoczęły się obrady Rady Nadzorczej „Społem" — naczelnego organu tej organizacji. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej tow. Bieniek.

W obradach biorą udział: Prezydium i członkowie Rady, przedstawiciel Związku Rewizyjnego tow. Pszczółkowski, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego tow. Mucha Zarząd „Społem" z prezesem tow. Żerkowskim na czele i wiceprezesami. członkowie Zarządu, pełnomocnicy i odpowiedzialni pracownicy. Wśród członków Rady znajdują się ministrowie tow. Dąbrowski i Drożniak. Jako goście przybyli min. Sokołowski, dyr. Naczelnego Instytutu Spółdzielczego Kołodziejski i sekretarz generalny KCZZ tow Rusinek.

Na porządku dziennym znajduje się szereg doniosłych uchwał, mających określić rolę spółdzielczości w budowaniu nowego ustroju Polski.

Obrady rozpoczęło sprawozdanie prezesa „Społem", tow Żerkowskiego, z działalności za ubiegłe 3 kwartały

Na rozwoju spółdzielczości w tym okresie zaciążyły decydująco cztery fakty: 1) zniesienie świadczeń rzeczowych, 2) przejęcie przez „Społem" Zrzeszenia Młynarsko Piekarnianego 3) akcja „Przemysł dla wsi", 4) 3-letni plan odbudowy.

Wskutek zniesienia świadczeń „Społem" przestawiło się na obroty wolnorynkowe i to spowodowało dalszą rozbudowę organizacji.

Przejęcie Zrzeszenia Młynarsko-Piekarnianego jest wstępem do objęcia przemysłu spożywczego, zgodnie z ustawą o nacjonalizacji przemysłu.

Akcja „Przemysł dla wsi"„ zbliża „Społem" do przemysłu i do wsi, przy czym możemy stwierdzić, że największą gwarancję należytego rozprowadzenia towarów daje spółdzielczość.

W planie 3-letnim odbudowy gospodarczej spółdzielczość uzyskała spodziewaną rolę i tylko od jej dynamiki zależy, by tę rolę całkowicie wypełnić.

Przyszłość spółdzielczości zależy od trzech głównych momentów: 1) własnych sił, 2) nastawienia politycznego, 3) nastawienia fachowego.

Jeśli na kongresie międzynarodowym w Zurychu mogliśmy oświadczyć — mówił tow. Żerkowski — że spółdzielczość polska wysunęła się w świecie na trzecie miejsce, jest to świadectwem jej siły wewnętrznej.

Stosunki ze Zw. Samopomocy Chłopskiej układają się nie bez oporów i trudności, wynikających z różnych punktów wyjścia i odmiennego klimatu cechujących „Społem", a Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Z partiami politycznymi współpraca układa się również należycie i nie ma żadnej, któraby zajmowała postawę przeciwną spółdzielczości. Szczególnie wielką wagę przywiązujemy do współpracy z organizacjami młodzieży, jak TUR, ZWM, Wici. Nie będąc partią polityczną, a rozporządzając gromadą 150 000 pracowników, spółdzielczość w odpowiedniej chwili rzuci swój głos na rzecz nowego ustroju.

Poziom fachowości aparatu spółdzielczego najlepiej uwypuklił fakt, że w „Społem" przypada pół miliona obrotu na jednego pracownika, dwukrotnie więcej, niż w innych instytucjach gospodarczych.

Prezes Żerkowski przedstawił następnie szereg cyfr, malujących działalność gospodarczą. Dotychczasowy obrót zewnętrzny „Społem", wynoszący 35 miliardów zł — osiągnie cyfrę 52 miliardów w końcu roku.

Rozwój prac spółdzielni i „Społem" zależy jeszcze od dwóch czynników: dokonania niezbędnych inwestycji i rozwiązania problemu pracowniczego Nie do pomyślenia jest praca placówek spółdzielczych, jeśli nie będą one rozporządzały odpowiednimi urządzeniami, lokalami i magazynami. Jednocześnie daje się zauważyć ucieczka pracowników fachowych, wskutek znacznie lepszych wynagrodzeń w innych instytucjach Legenda o tym, że „Społem" najlepiej płaci, rozwiała się już całkowicie Zagadnienie to musi być jednak rozwiązane.

W zakończeniu swego sprawozdania prezes Żerkowski przedstawił udział „Społem" w innych instytucjach, jak Centrala Materiałów Budowlanych, „Dalmor", „Rolmięs" i Centrala Rybna.

Czynny udział P. P. S.

w organizacji zbiórki na Daninę Narodową

W gmachu CKW PPS odbył się zjazd wszystkich kierowników Wydziałów Ekonomiczno-Przemysłowych Wojewódzkich Komitetów PPS. Głównym tematem obrad Zjazdu było udzielenie przez Polską Partię Socjalistyczną pomocy aparatowi skarbowemu w realizacji akcji daniny narodowej.

Tow min. Skarbu K. Dąbrowski szczegółowo omówił stronę organizacyjną zbiórki na daninę narodową, podkreślając szczególnie znaczenie i szerokie kompetencje Komitetów Obywatelskich Daniny. Komitety te mogą stosować w dużym zakresie ulgi i podwyżki w stosunku do norm daniny ustalonych dekretem Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1946 r. Zakres kompetencji Komitetów Obywatelskich wyraża się granicami od 50 — 150 proc. normy sztywnej.

Jak widać więc, jak najliczniejszy udział i aktywna praca członków PPS w Komitetach Obywatelskich ma olbrzymie znaczenie dla sprawności i szybkości przeprowadzenia zbiórki na Daninę Narodową.

Zadaniem organizacji terenowych Polskiej Partii Socjalistycznej jest dopilnować:

By prezydia Rad Narodowych jak najszybciej powołały Komitety Obywatelskie Daniny Narodowej;

By w Komitetach tych znaleźli się przedstawiciele jak najszerszych warstw społeczeństwa;

By Komitety Obywatelskie w toku swej pracy stosowały sprawiedliwy wymiar daniny, aby zbiórka na daninę nie stała się w żadnym wypadku terenem rozgrywek osobistych, grupowych lub konkurencyjnych;

By wreszcie nakazy uiszczenia Daniny były na czas doręczone.

Komitety PPS winny poza tym w toku realizacji Daniny stale sprawdzać prawidłowość jej przeprowadzenia.

Kierownik Wydziału Ekonomicznego CKW PPS tow. dr Kowalewski zapewnił tow. min. Dąbrowskiego, że aparat PPS wywiąże się należycie ze wszystkich zadań, jakie na niego nakłada bieżąca sytuacja i interes społeczeństwa.

Jako następny zabrał głos Pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych tow. Wiktor Kościński. dorzucając do przemówienia tow. min. Dąbrowskiego szereg uwag natury technicznej, po czym przemówił prezes CUP-u. tow. min. Czesław Bobrowski.

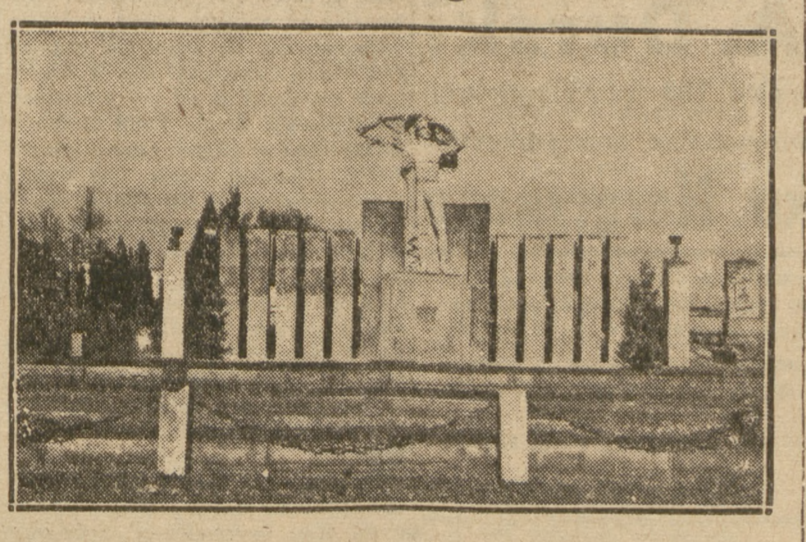
Tow. Bobrowski w plastycznych rzutach nakreślił rozwój całej gospodarki kraju na przestrzeni bieżącego roku oraz szczegółowo omówił perspektywy gospodarki narodowej w pierwszym roku realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej Polski.

Tow. min. Bobrowski wskazał na olbrzymie kluczowe znaczenie Ziem Odzyskanych w ogólnym mechanizmie odbudowy kraju. Każda inwestycja poczyniona na Ziemiach Odzyskanych, odbudowanie na tych ziemiach każdej fabryki, każdego mostu, zagospodarowanie każdego leżącego odłogiem kawałka ziemi nabiera znaczenia ogólno-krajowego Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych jest kluczem naszej polityki gospodarczej na rok 1947.

W tej pespektywie fundamentalne znaczenie Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych staje się tym jaśniejsze i tym bardziej nieodparte.

Po przemówieniu tow. Bobrowskiego wywiązała się szeroka dyskusja, w której uczestnicy Zjazdu poruszyli bolączki i problemy lokalne ze swych terenów.

Pomnik Partyzantów



W listopadzie odbyło się na cemntarzu w Końskich poświęcenie „Pomnika Partyzantów", nad zbiorowymi mogiłami partyzantów, ufundowanego staraniem miejscowego Koła Związku Uczestników Walki Zbrojne o Niepodległość i Demokrację.

Przegląd ustawodawstwa

Pozbawienie obywatelstwa

Na podstawie Dekretu z dnia 13. IX. 46 r. (Dziennik Ustaw 55, poz. 310), pozbawione zostaną obywatelstwa polskiego osoby, które wykazały swoim zachowaniem się niemiecką odrębność narodową. Za podstawę do wydania decyzji, będą mogły służyć tylko czyny popełnione przez sprawcę, po ukończeniu 18 lat.

Dekret nie określa, co mianowicie stanowi dowód niemieckiej odrębności narodowej, wyraźnie jednak zastrzega, że nie jest takim dowodem sam fakt zgłoszenia w czasie wojny przynależności do narodowości niemieckiej, lub pochodzenia niemieckiego. Zgłoszenie przynależności do narodu niemieckiego, lub pochodzenia niemieckiego, może stać się podstawą orzeczenia o pozbawieniu obywatelstwa tylko, gdy stwierdzone zostaną inne jeszcze fakty, wykazujące niemiecką odrębność narodową.

Pozbawienie obywatelstwa jednego z małżonków nie pociąga za sobą automatycznie utraty obywatelstwa przez drugiego małżonka. Drugi małżonek utraci jednak obywatelstwo, jeśli oświadczy chęć opuszczenia obszaru Państwa Polskiego. Dekret poświęca szereg przepisów sprawie utraty obywatelstwa przez dzieci, a mianowicie:

1) Przepisy, mówiące o utracie obywatelstwa przez dzieci, odnoszą się tylko do osób, które nie ukończyły lat 18. Kto ukończył lat 18, w żadnym wypadku nie może być pozbawiony obywatelstwa z tego tylko powodu, że obywatelstwa pozbawieni zostali jego rodzice. Może być natomiast pozbawiony obywatelstwa jeśli własnym zachowaniem się wykazał niemiecką odrębność narodową. 2) Dzieci, które ukończyły lat 13 nie utracą obywatelstwa polskiego, choćby utracili je oboje rodzice, jeżeli wyrażą chęć pozostania obywatelami polskimi a zachowaniem swoim wykazują przynależność do Społeczeństwa Polskiego. 3) Inne dzieci tracą obywatelstwo polskie, jeżeli utracili je oboje rodzice, albo jeżeli pozbawione zostaje obywatelstwa to z rodziców. które żyje i przebywa w Polsce. 4) Jeżeli obywatelstwa pozbawione zostaje tylko jedno z rodziców, a drugie zachowuje obywatelstwo polskie, na życzenie jednego z małżonków również dzieci zachowują obywatelstwo polskie. 5) Dzieci nieślubne wychowywane przez matkę, tracą obywatelstwo wraz z matką. Dzieci nieślubne. których matka nie wychowuje. tracą obywatelstwo tylko w tym wypadku, gdy traci je ten. przez kogo są wychowywane.

Osoby, pozbawione obywatelstwa, będą wysiedlone z obszaru Państwa. a majątek ich podlegnie konfiskacie. Pozbawieni obywatelstwa nie mogą dziedziczyć ani w drodze normalnego spadkobrania, ani przez testament. ani też nie mogą być obdarowani. W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, władza orzekająca przepadek majątku, może orzec. że część lub całość majątku osoby, pozbawionej obywatelstwa, przechodzi w równych częściach na rzecz niepozbawionych obywatelstwa zstępnych, wstępnych oraz małżonka.

Orzeczenie w sprawie pozbawienia obywatelstwa, wysiedlenia i konfiskaty wydaje władza administracyjna I instancji na wniosek organu bezpieczeństwa publicznego, który przed złożeniem wniosku winien zasięgnąć opinii Miejskiej lub Gminnej Rady Narodowej. Osoba, przeciwko której zapadło orzeczenie, może domagać się, aby sprawa została przekazana do rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy. Kto został na mocy omawianego dekretu pozbawiony obywatelstwa, nie podlega już karze na podstawie dekretu o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny i odwrotnie. prawomocne skazanie na podstawie Dekretu o odpowiedzialności za odstępstwo od narodowości, wyklucza wszczęcie postępowania o pozbawienie obywatelstwa.

Zniesienie cenzury

Wprowadzona podczas wojny cenzura korespondencji, przesyłek pocztowych, telefonów oraz rozmów telefonicznych, uchylona została częściowo już dekretami z dnia 26. VI. 45 r. i 5. IV. 46 r. Ostatnio utrzymana jeszcze była tylko cenzura korespondencji zagranicznej, radiotelegramów i rozmów radiowych. Ogłoszony w Nr. 54 Dziennika Ustaw dekret z dnia 13. IX. 1946 r. znosi cenzurę i w tych wypadkach, tak. że obecnie nie mogą być również cenzurowane listy i telegramy, przychodzące z zagranicy i wysyłane zagranicę oraz rozmowy radiowe.

Mobilizacja fachowców

Dnia 10 grudnia r. b. upływa termin rejestracji inżynierów architektów, inżynierów dróg i mostów, inżynierów lądowych i wodnych, inżynierów z innym wykształceniem, którzy pracowali dłużej niż 3 lata w budownictwie, techników budowlanych i instalacyjnych oraz majstrów budowlanych i instalacyjnych. Obowiązek rejestracji nie dotyczy posłów do Krajowej Rady Narodowej i osób, pełniących czynną służbę wojskową.

Rejestracja ta ma na celu umożliwienie powołania fachowców do pracy w swoim zawodzie przy odbudowie kraju. Obowiązek pełnienia służby nie może trwać dłużej niż 2 lata, przy czym powołany ma prawo wyboru jednego z kilku wskazanych mu miejsc pracy. Powołani do służby przy odbudowie kraju, otrzymywać będą przez cały czas zatrudnienia takie same wynagrodzenie i świadczenia, jakie otrzymują inni pracownicy o tych samych kwalifikacjach, zatrudnieni w tym samym zakładzie.

Za niedopełnienie obowiązku rejestracji lub zaniechanie zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania, grozi kara aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny: za niestawienie się powołanego do pracy grozi kara aresztu do roku i grzywna. (Dekret z dnia 5. IX. 1946 r. Dziennik Ustaw Nr. 47 poz. 266).

Analogiczne przepisy o powołaniu do służby prawników i pracowników służby zdrowia, zostały wydane już wcześniej (Dekret z dnia 22 II. 1946 r i Dekret z dnia 14. V. 1946 r.). Lekarze farmaceuci, felczerzy, pielęgniarki i inne osoby przeszkolone w służbie sanitarnej pomocniczej, mogą być powołane do publicznej służby zdrowia w przypadku większego natężenia chorób epidemicznych.

Rejestracja pracowników służby zdrowia

Lekarze, lekarze-dentyści i farmaceuci winni zarejestrować się u władzy administracji ogólnej w miejscu zamieszkania, w okresie od dnia 8. XII. 1946 r. do dnia 8 stycznia 1947 r., a felczerzy, położne, pielęgniarki oraz technicy dentystyczni — w okresie od dnia 8 I. 1947 r do dnia 2. II. 1947 r.

Obowiązkowi rejestracji nie podlega ten, kto pełni czynną służbę w wojsku i osoby pozbawione na czas nieograniczony uprawnień zawodowych, podlegają natomiast obowiązkowi tak że osoby, nie posiadające obywatelstwa polskiego, o ile mają prawo praktyki w Polsce (Dz. Ustaw 55. poz. 310).

Ratownicy tatrzańscy bez butów narciarskich

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe ma za sobą chlubną, ogólnie znaną tradycję i dlatego nie trzeba podkreślać jego zasług i zadań.

Organizowane jednak obecnie przez Fundusz Wczasów masowe wczasy zimowe, których naturalną konsekwencją jest wzmożony do niespotykanych dotąd u nas granic ruch turystyczny i narciarski nakłada na TOPR specjalne obowiązki.

Ten wzrost ruchu „turystów-niemowląt", którzy najczęściej pierwszy raz uprawiają sport narciarski, ma miejsce szczególnie w „nieśmiertelnym" Zakopanem, gdzie kolejka linowa i udostępniony przez nią każdemu amatorowi Kasprowy Wierch stają się terenem niesłychanej ekwilibrystyki i... „trupiarni" narciarskiej.

Przed wojną w sezonie ilość złamanych na Kasprowym Wierchu kończyn dochodziła do 500, czyli do 5 wypadków średnio na dobę.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które finansuje TOPR, jest starym doświadczonym towarzystwem i przewiduje w obecnym właściwie pierwszym sezonie zimowym co najmniej trzykrotny wzrost podanej wyżej liczby wypadków.

Tymczasem TOPR nie ma butów narciarskich, bez których rzecz jasna, nic nie będzie mogło zrobić. Zapotrzebowanie na nie wynosi 20 par, których niestety PTT z powodu zupełnego braku funduszów nie może zakupić.

Zważywszy, że doraźny koszt ich zakupienia zrównoważą i przewyższą na pewno korzyści, jakich doznają od TOPR „połamani" wczasowicze — jasnym jest, że Fundusz Wczasów Pracowniczych, który wobec bezsilności finansowej PTT takie buty by zakupił, zyskałby nie tylko wdzięczność, ale i koszty, jakie będzie musiał ponieść, ratując na własną rękę swoich „klientów".

(pa)

Na półkach księgarskich

Nowe wydawnictwa „Wiedzy"

Nakładem spółdzielni wydawniczej „Wiedza" ukazały się ostatnio następujące nowe książki:

Adam Próchnik (Henryk Swoboda), „Ignacy Daszyński (życie — praca — walka)", str. 90.

Adam Próchnik, „Idee i ludzie (z dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce)", str. 240.

Dr. Maurycy Anhalt, „Źródła postępu technicznego w kapitaliźmie (Prawo ludności)", str. 147.

Jerzy Kornacki, „Wschód", wydanie II (jest to trzeci tom cyklu „Polonez" Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego), str. 278.

Michał Maksymilian Barwicz, „Ze śmiercią na ty", z głosami St. Dobrowolskiego i Lucjana Motyki (poezje), str. 80.

Eugeniusz Kwiatkowski, „Wczoraj dziś i jutro Polski na morzu", str. 29.

Wiadomości aprowizacyjne

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że „Społem" łącznie skupiło w okresie sezonu od 1.III. do 1.X. br. około 80 milionów sztuk jaj.

Z tego rozprowadzono dla:

Biura Funduszu Aprowizacyjnego	—	6.750.000	sztuk	jaj
Wojska	—	5.500.000	„	„
Na rynku spółdzielczym i wolnym	—	44.500.000	„	„
Przygotowano jako rezerwę zimową	—	18.000.000	„	„
Przygotowano jako specjalną rezerwę na eksport	—	4.500.000	„	„

Rezerwa zimowa jest rozprowadzana po cenie hurtowej zł. 12.50 za sztukę za pośrednictwem sklepów spółdzielczych w całej Polsce Wszystkie sklepy winny wywieszać ceny na wystawach.

Transakcja eksportowa została zawarta na 4 320.000 sztuk jaj. co wynosi 5 proc. ogólnej ilości. Wzamian za jaja wyeksportowane do Anglii i Szwajcarii otrzymujemy tłuszcz w stosunku 1:1,5 na korzyść tłuszczu i śledzie Mathiasy w stosunku za 1 kg. jaj — 2 i pół kg. śledzi.

Transakcje te mają na celu zaopatrzenie w okresie zimowym naszego rynku w tłuszcze, których brak daje się dotkliwie odczuwać.

Łagodny wymiar kary

na współtwórców „Gorallenvolku"

W dalszym ciągu przemówień obrończych obrońca osk. Mula, adw. Satora, stwierdza, że t. zw. sprawa „góralenvolku" wyrządziła wiele krzywdy polskiej góralszczyźnie.

Zdaniem adw. Huberta nie ma dowodów, aby oskarżony Mul działał na rzecz okupanta i na szkodę polskiej ludności cywilnej.

Obrońca osk. Kęska, adw. Milz, omawiając sytuację ludności w Szczawnicy w okresie okupacji, stwierdził że od roku 1941 Szczawnica stała się miejscem specjalnie strzeżonym. Obrońca charakteryzuje trudną sytuację ludności i terror Gestapo.

Ostatni z obrońców przemawiał adw. Kosiński w imieniu oskarżonego Tomali. Mówca krytycznie rozpatrywał zeznania niektórych świadków.

W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni prosili o łagodny wymiar kary.

Sąd wydał wyrok następujący

Oskarżony Józef Cukier, zast. przew. komitetu góralskiego w Zakopanem został skazany na 15 lat więzienia, konfiskatę majątku oraz utratę praw obywatelskich na 10 lat.

Osk. Mul, sekretarz komitetu góralskiego w Rabce, na 5 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Osk. Antoni Kęsek, wójt gminy Szczawnica, na 5 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Osk. Antoni Tomala, sekretarz, a następnie zastępca przew. komitetu góralskiego w Szczawnicy na 3 lata więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 3 lata.

Osk. Tomasz Kościelniak, przewodniczący delegatury komitetu góralskiego w Rabce, został uniewinniony.

Komitet góralski — mówi uzasadnienie wyroku — jako instytucja stworzona przez Niemców i służąca celom niemieckim, miała początkowo charakter gospodarczy, stała się zaś narzędziem polityki niemieckiej.

Dalej uzasadnienie omawia okoliczności łagodzące, które wpłynęły na wyrok.

Co do osk. Tomasza Kościelniaka — przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów winy i dlatego, uwzględniając jego patriotyczne stanowisko polskie w okresie okupacji, wyrażone czynnym udziałem w partyzantce AL oraz pomocy dla miejscowej ludności Sąd Specjalny postanowił osk. Kościelniaka uniewinnić.

Komitet budowy Domu Spółdzielczego

Całokształtem spraw związanych z projektowaną budową Domu Pracownika Spółdzielczego zajmie się powołany do życia specjalny Komitet, złożony z 14-tu osób, reprezentujących różne ośrodki spółdzielcze.

W skład Komitetu wchodzą m. in.: J. Żerkowski („Społem"), E. Pszczółkowski (Związek Rewizyjny Spółdzielni), J. Kasman (Spółdzielnia Wydawnicza „Książka"), H. Skałecki (Bank Gospodarstwa Spółdzielczego).

Popieraj prasę socjalistyczną

Życie GOSPODARCZE

TWORZYMY KOMITETY CZŁONKOWSKIE PRZY SKLEPACH SPÓŁDZ.

Największa w Polsce Spółdzielnia Spożywców w Łodzi podjęła ostatnio akcję, mającą na celu zainteresowanie swych członków pracą w spółdzielni. W tym celu tworzy komitety Członkowskie.

Komitety Członkowskie wybiera ogół członków danego sklepu na rocznym zebraniu sprawozdawczym w liczbie 5 — 7 osób oraz 3 zastępców. Do komitetu wchodzi również kierownik sklepu z głosem doradczym.

Do zadań komitetu należą: dyżurowanie w sklepie dla zapoznania się z życzeniami i reklamacjami kupujących, kontrolowanie pracy personelu ze szczegółowym uwzględnieniem stosunku do kupujących, kontrola rozdziału artykułów przydziałowych i lojalności członków w ich zakupach, czuwanie nad gatunkiem, doborem, przechowywaniem towarów i cenami, troska o wygląd sklepu itp.

Komitety odbywają posiedzenia raz na miesiąc. Na posiedzeniu takim kierownik sklepu zdaje sprawozdanie z gospodarki. Na terenie danego miasta przewidywane są również wspólne zebrania komitetów lub ich prezydium.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, opracowała specjalny regulamin. Można się spodziewać, że inne spółdzielnie pójdą śladem spółdzielni łódzkich i poczną tworzyć analogiczne komitety, które powinny odegrać pożyteczną rolę w usprawnieniu pracy placówek spółdzielczych i pogłębienia ruchu spółdzielczego.

ŚCIĄGANIE ZALEGŁYCH ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

W całym województwie łódzkim przeprowadza się obecnie ściąganie zaległych świadczeń rzeczowych. Dotychczas ściągnięto ogółem 897 ton żyta, 4.000 ton ziemniaków i 34 tony warzyw.

KOPALNIA „EMINENCJA" ZDOBYŁA SZTANDAR PRACY

Załoga kopalni „Eminencja", stale podnosi wydobycie. Podczas, gdy wydobycie w lutym 1945 r. wynosiło 3600 ton, to w październiku br. osiągnęło aż 43.264 tony. Dzienna wydajność na głowę doszła w „Eminencji" do 1454 kg. Projektowane w październiku br. wydobycie na dobę 1410 ton podwyższono do 1602, co pozwoliło wykonać plan w 106,8 proc.

Komisja CZPW., biorąc pod uwagę wysiłek i wolę załogi, przyznała „Eminencji" za osiągnięte wyniki w III kwartale br. „Przechodni sztandar pracy".

XVIII. TARG NASIENNY

Wzorem lat przedwojennych, Sekcja Nasienna Polskiego Związku Ogrodniczego urządza w tym roku, w czasie od 22 do 24 listopada XVIII Targ na nasiona roślin ogrodniczych i rolniczych. Targ odbędzie się w lokalu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Rakowiecka 8.

Zadaniem Targu Nasiennego jest ujawnienie w przededniu sezonu znajdujących się w kraju zapasów nasion zobrazowanie wytwórczości nasiennej polskiej i odradzania się jej po zniszczeniu wojennym, zetknięcie bezpośrednie producenta z odbiorcą oraz ustalenie jednolitych cen na nasiona dla całego kraju. Ustalanie cen będzie się odbywało raz przed rozpoczęciem Targu, aby wysunąć ceny orientacyjne, drugi raz po Targu, w niedzielę 24.XI. po południu, gdy będzie można wypośrodkować ceny ostateczne na podstawie zawartych transakcji.

Udział w Targu zgłosiło kilkadziesiąt firm nasiennych ogrodniczych i rolniczych z całego obszaru Rzeczypospolitej.

ODBUDOWANA FABRYKA CELULOZY

Znana przed wojną fabryka celulozy w Kropkowicach na terenie Ziem Odzyskanych była w czasie działań wojennych zupełnie zniszczona, a magazyny jej ozgrabione. Dzięki wysiłkom robotników i kierownictwa fabrycznego fabrykę odbudowano.

WALCOWNIA METALI KOLOROWYCH

Walcownia metali kolorowych w Dziedzicach przekroczyła w tych dniach o 2 procent normę przedwojennej produkcji.

PODATEK OBROTOWY OD SPRZEDAŻY CUKRU

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął na wniosek Min. Skarbu uchwałę w sprawie wysokości stawki scalonego podatku obrotowego od sprzedaży cukru, melasy, suszu buraczanego i wytłoków buraczanych. Podatek ten wynosi 7,5 zł. od jednego kwintala wytłoków buraczanych suszonych (1 zł. od wytłoków mokrych); 15 zł. od jednego kwintala melasy; 1 proc. podstawy opodatkowania przy sprzedaży cukru, zakupionego przez zakłady, zjednoczenia i przedsiębiorstwa, objęte Centralnym Zarządem Przemysłu Cukrowniczego od plantatorów buraka cukrowego, a 10 proc. podstawy opodatkowania w pozostałych przypadkach.

Wyżej wymienione stawki obowiązywać będą od 1-go listopada 1946 r.

Ks. Jarkiewicz skazany na śmierć

Sąd uzasadnia zastosowanie najwyższego wymiaru kary

Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie ks. Jarkiewicza i towarzyszy.

Ksiądz Zygmunt Jarkiewicz, Jerzy Politowicz, Stanisław Kieras i Henryk Rudzki zostali skazani za wszystkie dokonane przestępstwa na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Czesław Kobus skazany został na 7 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat trzech. Janowi Szostakowi sąd wymierzył karę 5-ciu lat więzienia.

Jarkiewicz i Politowicz przyjęli wyrok płacząc. Wszystkim skazanym przysługuje prawo odwołania się w ciągu 7 dni do Najwyższego Sądu Wojskowego. Ponadto skazani na śmierć mogą jeszcze prosić o łaskę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sąd motywując ostry wymiar kary stwierdził, że ks. Jarkiewicz stanowi typ pełen kontrastów. Pozostanie jego tajemnicą, jak mógł pogodzić działalność terrorystyczną i podżeganie do zbrodni z naukami Chrystusa i suknią kapłańską.

Sąd nie mógł dać wiary wyjaśnieniom księdza Jarkiewicza, ponieważ stały one w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami innych współoskarżonych i świadków.

Sąd biorąc pod uwagę wykształcenie, poziom inteligencji i piastowane przez oskarżonego stanowiska w społeczeństwie zastosował wobec Jarkiewicza najwyższy wymiar kary.

Nowy wynalazek zaoszczędzi 11 mil. zł. rocznie

W hucie „Ferrum" w Katowicach zastosowany został nowy typ opórki przeciwpełznej dla kolejnictwa, opracowany przez inż. Sokołowskiego. Oszczędność roczna przez zastosowanie opórki wyniesie ponad 11 milionów złotych.

Inż. Sokołowski opracował ponadto projekt nowego typu podkładu kolejowego, który przewiduje dużą oszczędność drzewa.

Śledzie muszą mieć pełne 1 kg.

Resort Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zawiadamia, że sklepy rozdzielcze obowiązane są wydawać śledzie na przydział kartkowy listopadowy w pełnej wadze po 1 kg. bez sosu i soli. Sklepy, które wydały mniej niżeli 1 kg. śledzi winny niezwłocznie dołożyć konsumentom różnicę.

Wykroczenia będą karane.

200 stypendiów „Społem" Wydziały Spółdzielcze na Uniwersytetach

W związku z olbrzymim rozwojem powojennej spółdzielczości polskiej, Prezydium Zarządu „Społem" uchwaliło zwrócić się do władz akademickich i państwowych z prośbą o:

Wprowadzenie na SGH w Warszawie i Łodzi wydziału spółdzielczego na III-im roku studiów oraz

ustanowienie katedr spółdzielczości na wydziałach prawno-ekonomicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawskiego, Poznańskiego i Łódzkiego, na Politechnice Warszawskiej oraz w SGH w Warszawie, zamiast istniejących na niektórych z tych uczelni wykładów zleconych.

Prezydium Związku „Społem", ustanowiło 200 stypendiów po 6.000 zł. miesięcznie dla studentów ostatnich lat studiów wszystkich specjalności, którymi interesuje się ruch spółdzielczy.

Czego spodziewamy się od Kongresu Techników

Program prac Kongresu Techników Polskich w Katowicach w dniach 1—3 grudnia b. r. przewiduje sto-kilkadziesiąt referatów, obejmujących całokształt zagadnień techniczno-gospodarczych. Ze względu na olbrzymi materiał referatowy, zagadnienia omawiane będą na 14 oddzielnych sekcjach branżowych.

Wachlarz zagadnień obejmuje wszystko, od ciężkiego przemysłu i hutnictwa począwszy, poprzez lekki przemysł, komunikację i rolnictwo, a na problemach szkolnictwa zawodowego skończywszy.

Uczestnicy Zjazdu będą mieli możność wcześniejszego zaznajomienia się z treścią referatów. Do tego celu służy wydana staraniem N. O. T. księga skrótów zawierająca na dwustu kilkudziesięciu stronach — najważniejsze punkty wszystkich referatów.

SPORT

Pływacy „Elektryczności" staną w niedzielę przed ciężkim egzaminem

W niedzielę na basenie Polskiej YMCA, zostanie rozegrany ciekawy mecz pływacki między KS. „Cracovią", a PKS. „Elektryczność". Zespół pływaków krakowskich reprezentuje najsilniejszy ośrodek pływacki w Polsce. Na czoło zawodników „Cracovii" wysuwają się: Aleksander Kowalski, były wicemistrz Polski na 100 mtr. st. grzb., mgr. Jan Choma (400 mtr. st. dow. i 100 mtr. st. grzb.), Zguba i Bauciński (100 mtr. st. dow.), Kowalski Henryk („Wisła") (200 mtr. st. klas.) oraz reprezentant Polski na mistrzostwach lekkoatletycznych w Oslo, Piaskowy (100 mtr. st. klas.).

Zawodnicy warszawscy z Brzozowskim, Czuperskim, Kwiatkiem, Szczypko i Sybilskim przeprowadzają pilny trening, przed czekającą ich ciężką przeprawą.

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz piłki wodnej, ponieważ „Cracovia" jest nieoficjalnym mistrzem Polski.

Międzynarodowe spotkania szermiercze w Zakopanem i Katowicach

Międzynarodowy Kongres Szermierczy, który odbywał się w Brukseli, został już zakończony. Ustalono, że mistrzostwa świata odbędą się w 1947 roku w Lizbonie. Postanowiono również dołączyć szermierkę do programu akademickich mistrzostw świata. (Sierpień r. p. we Francji).

Delegat polski dr. Nawrocki omówił dla Polski dwa spotkania międzynarodowe: 6 i 7 stycznia w Zakopanem z Czechosłowacją oraz 1 i 2 lutego w Katowicach z Węgrami. W programie meczów będzie szpada i szabla mężczyn, oraz floret kobiet.

Na Kongresie omawiany był również projekt zorganizowania w lecie 1947 r. w Pradze turnieju słowiańskiego z udziałem ZSRR.

Pięściarze „Zrywu" wyjeżdżają na Węgry

Bokserska drużyna „Zrywu" już w najbliższą środę wyjedzie do Budapesztu, gdzie rozegra rewanżowe spotkanie z bokserami „Vasutasok'u" oraz jeszcze jeden mecz z nieznaną jeszcze drużyną węgierską.

Zespół „Zrywu" zostanie zasilony kilku zawodnikami „Geyera".

Cerdan już wylądował w Ameryce

Najlepszy zawodowy pięściarz w Europie w wadze średniej, Francuz Marcel Cerdan przybył w dniu 20 bm. do Nowego Jorku, gdzie w dn. 6 grudnia w Madison Square Garden walczyć będzie z Amerykaninem Georgie Abramsem.

Pierwsze wyniki meczu Francja-Czechosłowacja

Onegdaj rozpoczął się w Paryżu międzypaństwowy mecz tenisowy na kortach krytych, Francja—Czechosłowacja. W pierwszym dniu zawodów Jarosław Drobny (Czechosłowacja) pokonał Yvona Petrę (Francja) w 3-ch setach 6:4, 6:2, 6:4, a Marcel Bernard (Francja) wygrał z F. Vrbą (Czechosłowacja) 9:7, 6:1, 6:1. Stan meczu w pierwszym dniu 1:1.

Sekcja Narciarska A. Z. S. Warszawa

zawiadamia członków Sekcji i sympatyków, że Walne Zebranie informacyjno - organizacyjne odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Polnej 50, w dniu 25 listopada rb. o godz. 19.00.

SZACHY

Partie mistrzów

Podajemy poniżej partię czołowego naszego reprezentanta, b. wielokrotnego mistrza Warszawy i Vice mistrza Polski Mieczysława Najdorfa, obecnie jednego z najlepszych szachistów świata. Najdorf już przed wojną dał się poznać w Europie jako wielki talent, o wspaniałej przyszłości. Przebywając od wybuchu wojny w Argentynie rozwinął się wspaniale, pogłębił swą wiedzę i zwiększył siłę. W Argentynie zwyciężył w 16 (!!) turniejach, raz tylko był drugi. Pobił niedawno ustanowiony w 1934 r. rekord mistrza świata Aliechina w grze „na ślepo", grając jednocześnie 40 (!!) partii. W wielkim turnieju międzynarodowym w Groningen (sierpień — wrzesień rb.) dzielił z Szabo IV — V nagr., bijąc m. in. w ostatniej rundzie zwycięzcę turnieju, wielkiego mistrza ZSRR Botwinnika, uważanego ostatnio za najpoważniejszego kandydata na mistrza świata, ostatnio zwyciężył w turnieju międzynarodowym w Pradze.

W dziedzinie gry kombinacyjnej, pełnej subtelnych zwrotów taktycznych, grze, wymagającej specjalnie wiele talentu i wielkiego polotu — jest Najdorf, bez wątpienia, wraz z pobitym właśnie w poniższej partii genialnym Estończykiem Keresem — jedynym godnym kontynuatorem szkoły niedawno zgasłego mistrza świata Dr. Aleksandra Aliechina.

GAMBIT HETMANA

grany na turnieju „poolimpijskim" w Buenos - Aires 1939 r.

Białe: M. Najdorf — Czarne: P. Keres

1. d4, d5. 2. c4, c6. 3. e3

Typowy dla Najdorfa ruch! Żadnych kłopotów z odbieraniem piona c4, jakoś przepłynąć przez debiut, a potem — zobaczymy..

3... Sf6. 4. Sf3, g6

Ponieważ białe swym 3. posunięciem uniemożliwiły sobie wypad gońca na g5, czy f4 — przejście na „wariant Schlechtera" (c6 wraz z g6), słaby np. po po 3 Sc3 (zamiast 3 e3) jest tutaj zupełnie na miejscu.

5. Gd3, Gg7. 6. 0 — 0, 0 — 0. 7. Sc3, dxc4

Białe rozwinęły się spokojnie w/g idei Rubinsteina, która zasadza się na utrzymaniu piona d4, co ogranicza czarnego gońca g7 i ataku na linii c (jako b. charakterystyczny i piękny przykład przeprowadzania tego planu może służyć sławna partia Rubinsteina — Bogoljubow Wiedeń 1922) Na normalne, rozwojowe posunięcie 7... b6, czy 7... Sb — d7 nastąpi 8 cxd5! i białe zdążą obsadzić linię c. Trudnych pozycji Keres bronić nie lubi, dlatego też usiłuje szybko rozwiązać napięcie w centrum i przeprowadzić e7 — e5.

8. Gxc4, Sb — d7. 9. He2, Se8. 10. Gb3, e5

Czarne przeprowadziły swój plan, ale...

11. Sxe5, Sxe5. 12. dxe5, Gxe5. 13. f4!, Gg7

Konieczny odwrót: po wymianie na e3 białe, wzamian za rozbite piony mają 2 gońce i zupełnie pasują nad czarnymi polami.

14. e4!

Prosto i przekonywujące. Białe, lepiej rozwinięte odrazu przechodzą do ataku.

14.. Ge6

Po 14... Gd4 +. 15. Kh1 groziłoby 16. e5 z odcięciem gońca od skrzydła króla. Nieco już skrępowane czarne decydują się na osłabienie pionów, wzamian za wymianę silnego gońca b3.

15. Gxe6, fxe6. 16. e5

Rezultat operacji, zapoczątkowanej 7. ruchem czarnych (wraz z 10... e5) nie wypadł dla nich korzystnie: goniec, mimo wszystko, zamurowany na g7, pola d6 i f6 słabe, zrealizowanie przewagi pionowej na skrzydle hetmana — muzyka dalekiej przyszłości Jedynym realnym atutem czarnych nych jest silne pole d5, które teraz zajmą skoczkiem.

16... Sc7 17. Ge3, Sd5. 18. Se4, b6. 19. Wa — d1. He7. 20. g3. Wa — d8 21. a3, Sc7?

Jedyny coprawda, ale natychmiast rozstrzygający błąd, przy taktyce lawirowania białym byłoby znacznie trudniej zrealizować, niewątpliwą zresztą przewagę. Czarne chciały zapewne zlikwidować na linii d wszystkie wieże, nie doceniły jednak siły następnego posunięcia białych.

22. Wd6!, c5

Jeżeli 22... Wxd6?? to 23. exd6 z zyskiem figury, a na 22... He8 nastąpi 23. Wf — d1, Wxd6. 24 Wxd6 z groźbą 25 Hc4, c5. 26 Sg5, lub po 24... Sd5 od razu 25. Sg5 z łatwą wygraną.

23. f5!!

Piękny, decydujący przełom!

23... exf5

Groziło 24. f6. Jeżeli 23... Wxd6? to znów 24 exd6 i 25 dxc7, jeżeli 23... Gxe5 to 24. Gg5, Gd4 + (24.. Gxd6. 25 Gxe7, Gxe7 26 f6!, Gd6 27. Hc4 +, Kh8 28 Sf7 +) 25 Kh1, Gf6. 26. Sxf6 +, Wxf6. 27. Wxd8 +, Hxd8 28 He5! i białe zdobywają jakość, odbierając piona z łatwo wygraną końcówką, albo 23.. gxf5 24 Gg5 i czarne mogą się poddać. Czarne próbują jeszcze wykazać niepoprawność kombinacji Najdorfa.

24. Gg5, Hxe5. 25. Gxd8! Se6

Teraz wiszą wszystkie prawie białe figury i hetman, grozi fxe4, wydaje się, że czarne odbiorą utraconą wieżę i to z poważnym procentem. Ale Najdorf za klęskę poniesioną przed kilku miesiącami w Margathe 1939 r. z ręki genialnego estończyka, który go tam pięknie przekombinował — rewanżuje się w tej partii, aplikując przeciwnikowi ostatnie już, efektowne „coup de grace":

26. Gf6!!

i czarne się poddały. Zostają z wieżą mniej: 26... Gxf6 27 Sxf6 +, Hxf6. 28 Hxe6 +, albo 26... Hxe4 27. Hxe4, fxe4. 28. Wxe6, a jeżeli 26... Sd4?! to poprostu 27. Wxd4! Piękna, bojowa partia dwu najczystszej wody taktyków o dramatycznym zakończeniu.

Ograniczenia w prądzie

Z uwagi na nadmierne obciążenie sieci Elektrownia Warszawska rozciąga zakaz używania grzejników na następujące ulice:

ul. Wileńska (od Targowej do Konopackiej),
ul. Mała (cała)
ul. Zaokopowa „
ul. Konopacka „
ul. Inżynierska „
ul. Ratuszowa „
ul. Targowa (od Brukowej do Skaryszewskiej)
ul. Brzeska (cała)
ul. Ząbkowska „
ul. Zachariasza „
ul. Otwocka „
ul. Łochowska „
ul. Siedlecka „
ul. Wołomińska „
ul. Folwarczna „

Ograniczenia obowiązują w myśl przepisów, ogłoszonych w prasie dn. 13.XI.46 r., od dnia dzisiejszego aż do odwołania.

W PARTII PPS

Zebranie nauczycieli członków i sympatyków PPS

W dniu 24 bm. (niedziela) o godz. 10 rano w lokalu CKW. PPS. Wiejska Nr. 18 III piętro odbędzie się zebranie Nauczycieli PPS i sympatyków. Obecność tow. z Warszawy i powiatu warszawskiego obowiązkowa.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie,
2. Referat polityczny,
3. Nauczyciel w dzisiejszej rzeczywistości, referuje tow. Świdwiński,
4. Sprawy organizacyjne ref. tow. Michniewicz,
5. Sprawy różne i wolne wnioski.

Akcja przedwyborcza PPS na Śląsku

W związku z ożywieniem działalności organizacyjnej PPS i z akcją wyborczą, na teren województwa Śląsko - Dąbrowskiego przybyli członek CKW PPS tow. Ćwik i członek Rady Naczelnej PPS tow. Motyka.

W Katowicach odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej PPS, na którym referat wygłosił tow. Ćwik. Prelegent omówił zagadnienia, związane z wyborami, oraz przebieg Socjalistycznej Konferencji w Londynie.

Następnego dnia odbyła się w Katowicach konferencja sekretarzy powiatowych i miejskich, oraz pełnomocników wyborczych PPS, na której omówiono sprawy związane z wyborami, akcja werbunkowa i taktyka Organizacji. W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie aktywu partyjnego, również przy udziale tow. Ćwika.

W Raciborzu Komitet Powiatowy PPS zwołał konferencję radców zakładowych przedsiębiorstw przemysłowych z powiatu. Referat zasadniczy wygłosił tow. Motyka, omawiając zadania Partii. Następnie poszczególni delegaci składali sprawozdania i przeprowadzili dyskusję, w której naświetlono stosunki polityczne i gospodarcze w terenie.

W Rybniku Komitet Powiatowy zwołał konferencję aktywu wyborczego, na którym referaty wygłosili tow. Motyka i tow. Gazek. Prelegenci omówili zagadnienia taktyki, polityczne i organizacyjne.

Ogrodnicy miejscy w szeregach PPS

W b. m. w Sali Zarządu Miejskiego odbyło się zebranie informacyjne pracowników Wydziału Ogrodniczego Zarządu Miejskiego m. Warszawy, zorganizowane staraniem starego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Jaronia. W skład Prezydium weszli tow. tow. Granowski, Dudzka, Łapiński, Fijałkowski. Referat na temat rola PPS w życiu Polski wygłosił tow. J. Gero. Prelegent streścił historię walk PPS o Niepodległość i Socjalizm na tle położenia politycznego i gospodarczego kraju, następnie podkreślił zasady ideologiczne PPS.

Po referacie nastąpiły zapytania, na które prelegent udzielał odpowiedzi. Wszyscy zebrani jednogłośnie zadeklarowali zorganizowanie Koła PPS przy Wydziale Ogrodnictwa, poczem dokonano wyboru władz Koła. Zarząd ukonstytuował się następująco: przewodniczący — tow. Jaroń St., sekretarz — tow. Mrowiński K., skarbnik — tow. Romalski K., członkowie — tow. tow. Zieliński J. i Gaczyński Jan. Nowe Koło liczy przeszło 150 członków.

PEŁNOMOCNICY WYBORCZY DZIELNICA PPS W WARSZAWIE

Stołeczny Komitet PPS wzywa wszystkich Pełnomocników Dzielnic PPS do Akcji Wyborczej i ich zastępców na zebranie, które odbędzie się dnia 28 listopada rb. (sobota) o godzinie 16-ej, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS. ul. Mokotowska 24. Sprawy ważne, obecność obowiązkowa.

KLUB PPS STOŁECZNEJ RADY NARODOWEJ

Dnia 25 bm o godz. 14 w sali obrad Stołecznej Rady Narodowej odbędzie się plenarne posiedzenie Klubu PPS Stołecznej Rady Narodowej. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA WOLA

Komitet Dzielnicy Wola przypomina o trwającej rejestracji członków. Termin rejestracji upływa z dniem 15 grudnia b. r.

DZIELNICA GROCHÓW

W niedzielę dn. 24 listopada rb o godz. 9-ej w sali „Wedla" przy ul Zamojskiego 28 odbędzie się Walne Zebranie członków PPS Dzielnicy Grochów.

Na porządku dziennym sprawy polityczne i organizacyjne, oraz wybory Komitetu Dzielnicy.

Obecność tow. tow. członków Dzielnicy obowiązkowa. Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

RZEMIEŚLNICY PPSowcy

Stołeczny Komitet PPS wzywa wszystkich samoistnych rzemieślników, członków Polskiej Partii Socjalistycznej do przybycia dnia 26 bm. o godz. 16 do lokalu Dzielnicy Śródmieście, Mokotowska 51/53, na zebranie organizacyjne Koła Rzemieślników PPS.

KOŁO PPS PORT CZERNIAKÓW

Dnia 27 bm. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie Koła w obecnej jadalni w Porcie Czerniakowskim.

DZIELNICA W.WA - ZACHÓD KOLEJARZE

Dnia 25 bm o godz. 15.30 w lokalu Towarowa 1, odbędzie się zebranie członków i sympatyków z ref. tow. Kobyleckiego.

KOŁO PPS „SPOŁEM" WYDZ. MLECZ.-JAJCZARSKI

Dnia 23.11.46 r. (sobota) o godz 14-ej odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła PPS Wydziału i Oddziału Mleczarsko - Jajczarskiego „Społem" Hoża 51.

Referat „Spółdzielczość a Wybory" wygłosi tow. Rudziński Eustachy.

DZIELNICA TARGÓWEK

W niedzielę dn. 24.XI.46 o godz 10.30 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy, przy ul. Piotra Skargi Nr. 48.

Dn. 25.XI.46 r. o godz. 16-ej odbędzie się II-gi turnus szkoły partyjnej w świetlicy Koła fabryki chemicznej, przy ul Siarczanej 6. Towarzysze z Kół proszeni są o punktualne przybycie.

WOJEWÓDZKI KOMITET PPS

Dnia 31 bm. o godz 16 w lokalu Śniadeckich 4, odbędzie się Prezydium Wojewódzkiego Komitetu PPS.

GMINNY KOMITET BOERNEROWO

Dnia 24 bm. o godz 10 rano odbędzie się zebranie organizacyjne z referatem tow. Winnickiej.

ZJAZD POWIATOWY W OSTROŁĘCE

Dnia 24 bm. o godz 10 odbędzie się zjazd powiatowy członków PPS w Ostrołęce z udziałem sekretarza WK PPS tow Lipca.

Zebrania, kursy, odczyty

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW DRÓG KOŁOWYCH

Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych Oddział Warszawa-Miasto zawiadamia swych członków, iż dnia 24 listopada 1946 r. o godz 10-ej rano odbędzie się w sali „ZWM" (ul. Bema 70) ogólne zebranie wszystkich członków Związku w sprawie wyboru delegatów na ogólno krajowy Zjazd Drogowców.

Stawiennictwo członków obowiązkowe.

ODCZYT U ELEKTRYKÓW

Sekcja Telekomunikacyjna Stowarzyszenia Elektryków Polskich urządza we wtorek 26 listopada rb o godzinie 16-ej w gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej 45 (róg Poznańskiej). III p. zebranie odczytowe, na którym dyr inż. Wiktor Mirkowski wygłosi referat pt.: „Nowoczesne systemy central automatycznych".

Wstęp wolny.

Wystawa uratowanych obrazów

We wtorek dnia 26 b. m. o godz. 12 odbędzie się w Muzeum Narodowym otwarcie pokazu obrazów i dzieł sztuki ze zbiorów Potockich, zabezpieczonych przez władze Bezpieczeństwa przed wywiezieniem za granicę.

O zdrową i tanią wodę dla Warszawy i jej przedmieść

Sprawa zaopatrzenia Warszawy w zdrową i tanią wodę była omawiana wczoraj na konferencji przedstawicieli starostw i prasy w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji. Specjalną uwagę poświęcono zagadnieniu dostarczenia wody z sieci na peryferie miasta, zamieszkałe przez najbiedniejszą część ludności.

Mieszkańcy bowiem przedmieść miast korzystać z usług sieci czerpią w większości wypadków wodę z prowizorycznych studni i Wisły. Przyczyną tego jest wysoka opłata (1 zł. za wiadro!) jakiej żądają, t. zw. dzierżawcy zdrojów, mieszczących się na końcówkach sieci wodociągowej.

W ten sposób wytworzył się całkiem rentowny zawód dzierżawcy — którego dochód sięga do paru set złotych dziennie. Usadowili się oni wyłącznie w miejscach, gwarantujących odpowiednio wysoki obrót.

POŚREDNICTWO — NIEPOTRZEBNE KOSZTA NA RATY

Jednym z rozwiązań jakie Dyr. Wodociągów proponuje jest wyrugowanie tego drogiego, paskarskiego pośrednictwa przez czynnik społeczny, reprezentowany przez organizowane już Komitety blokowe. Wtedy koszt wiadra wyniesie kilka groszy!

Jednocześnie Dyrekcja kładzie nacisk na zwiększenie ilości zdrojów, przyrzekając jak najdalej idącą pomoc. Zdrój bowiem może obsłużyć mieszkańców — w promieniu do 500 metrów. Jest to ważne szczególnie tam, gdzie ze względów urbanistycznych nie przewiduje się włączeń poszczególnych domów do sieci, a gdzie woda ze studni jest zła.

Budowa zdrojów-studzien przewidziana jest przede wszystkim na Pelcowiźnie, Annopolu, Targówku, Marymoncie, Miasteczku - Powązki, Dolnym Mokotowie — koszt studni-zdroju wynosi około 60 tys. zł.

Możliwości zaś dostarczenia wody przez wodociągi są nieograniczone, tak iż nawet można jej użyczyć gminom podmiejskim

Jeżeli chodzi o włączenie do sieci wodociągowej tam, gdzie ona już przebiega, to Dyrekcja Wodociągów idzie wszystkim na rękę, rozkładając nawet koszta na raty, ponieważ w jej własnym interesie leży wzrost spożycia. Obserwujemy natomiast pewien przerost żądań na takich ulicach, jak np. Pańska, Śliska, Krochmalna, gdzie szereg domów chciałby mieć wodę, a nie zdradza wcale zamiaru odgruzowania terenu, pod którym biegną przewody. Wodociągi aczkolwiek pragną, aby jak najszersze koła korzystały z jej usług — nie ma jednak funduszów na odgruzowanie.

Z drugiej strony powinno się przeprowadzić konsekwentnie przymus kanalizacji. Przed wojną było już 60 proc. domów Stolicy włączonych do sieci wodociągowej.

OSZCZĘDZAJMY WODĘ

Wszędzie jednak, gdzie wprowadzi się nowe studnie - zdroje, gdzie kontrolę przy wydawaniu obejmą ludzie dla których to nie będzie źródłem zarobku, potrzebna jest współpraca korzystających ze studni. Nie pozwólmy wodzie lać się bezużytecznie, chrońmy urządzenia źródła przed wandalami opiekujmy się nimi zimą i latem. (Rs).

Gdzie kupić jaja po 15 złotych

„Społem" Oddział Mleczarsko-Jajczarski podaje do wiadomości, że jaja po cenie zł. 14.94 za szt., w drobnych ilościach, są do nabycia w następujących punktach sprzedaży:

1) Sklepy Spółdzielni Spożywców: Warszawa - Południe, Warszawa-Zachód, Warszawa - Śródmieście, Warszawa - Północ.

2) Sklepy Spółdzielni Spożywców Kolejarzy.

3) Sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców: „Wyzwolenie" Praga - Południe.

4) F-ma Tomczyk, ul. Marszałkowska róg Wspólnej.

5) F-ma „Serafiński". Aleje Jerozolimskie 25.

Poza wyżej wspomnianymi detalicznymi punktami sprzedaży, wszelkie instytucje i fabryki oraz Spółdzielnie przy Ministerstwach i Urzędach, mogą zaopatrywać się hurtowo, na pisemne zapotrzebowania, bezpośrednio w magazynach „Społem", ul. Hoża 51.

Pługi śnieżne próbuje ZOM

Dla skutecznej na (przyszłość) walki ze śniegiem na ulicach Warszawy Z. O. M. — po przykrych doświadczeniach ostatnich dni — czyni próby montażu pługów do usuwania śniegu z jezdni.

Próby te mają o tyle znikome szanse powodzenia, że samochody, do których mają być przytwierdzone (ZIS-y i Dżemsy) są za słabe i nie zdołają utrzymać tak wielkiego ciężaru przed maską.

Dostarczenie ZOM-owi choć kilku silnych wozów mogłoby przyczynić się więc do pomyślnego rezultatu tej pożytecznej, choć nieco spóźnionej inicjatywy i do uniknięcia na przyszłość „katastrofy śnieżnej". (pa)

Biurokracja nie powinna wstrzymać odbudowy domów akademickich

Fundacja Domów Akademickich, z której pomieszczeń korzysta w tej chwili ponad 2.000 studentów i studentek — ma za sobą poważny dorobek.

Obecnie pod nadzorem Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy przeprowadza się kapitalny remont skrzydła gmachu „Akademika" na Pl. Narutowicza od strony ul Uniwersyteckiej.

Jednak tegoroczne kredyty na odbudowę, jakie uzyskały władze Fundacji zostały już wyczerpane, a do końca prac jeszcze daleko. Na domiar nieprzewidziane potrzeby, jak konieczność uporządkowania izb opróżnionych przez Państwowy Zarząd Motoryzacji, które trzeba było oddać młodzieży w stanie możliwym do użytku, pochłonęły dodatkowe sumy.

Z drugiej strony przerwanie rozpoczętych prac grozi nie tylko opóźnieniem terminu odbudowy, lecz także poważnymi komplikacjami, zwłaszcza w związku z ciągle rosnącymi cenami materiałów budowlanych i robocizny.

Ponieważ jednak cały szereg urzędów i instytucji nie tylko nie wyczerpało przyznanych im kredytów, lecz nawet nie próbowało ich uruchomić, pożądane byłoby, aby Ministerstwo Odbudowy i Warszawska Dyrekcja Odbudowy, jako instytucje dysponujące tymi sumami, dla dobra sprawy przekazały leżącą gotówkę, przeznaczoną na odbudowę tam, gdzie ich w tej chwili istotnie potrzeba — tj. Fundacji Domów Akademickich.

600 bowiem studentom komisja ministerialna przyznała prawo zamieszkania w domach Fundacji, a nie ma ich gdzie umieścić. Cały szereg nowych podań studenckich leży bez odpowiedzi ze względu na niemożliwość ich uwzględnienia (Rs)

Tydzień więźnia politycznego

W niedzielę, dnia 24 b. m. rozpoczyna się w Warszawie Tydzień Więźnia Politycznego, nad którym objął protektorat tow. Premier Edward Osóbka-Morawski.

Program inauguracyjnego dnia 24 b. m. przewiduje:

godz. 9,30 uroczyste nabożeństwo i złożenie wieńców na gruzach Pawiaka.

godz. 10,00 uformowanie pochodu i przemarsz ulicami miasta do Teatru Polskiego.

godz. 11,00 uroczysta akademia w Teatrze Polskim ku czci pamięci zmarłych b. więźniów politycznych. Zagajenie wiceprezesa tow. Z. Łędkowskiego, przemówienie okolicznościowe wygłosi tow. poseł L. Motyka.

W części koncertowej akademii wezmą udział: Irena Dubiska — skrzypce, Irena Gadeyska — śpiew, prof. Jerzy Lefeld — akompaniament, prof. Smidowicz Józef — fortepian, Bohdan Zalewski — recytacje, oraz orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. prof. St. Nawrota.

Zbiórka uliczna na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci Warszawy

Stołeczny Komitet Opieki Społecznej rozporządza już sumą 750.000 zł. na Pomoc Zimową. Na sumę tę złożyła się akcja zbiórki ulicznej w dniu 17 bm., wpłaty ze związków zawodowych, urzędów skarbowych oraz kas targowych.

Suma ta ulegnie znacznemu zwiększeniu pod koniec obecnego roku kalendarzowego. W okresie tym bowiem Izby: Lekarsko - Dentystyczna, Rzemieślnicza, Przemysłowo - Handlowa i Rada Adwokacka wpłaca zadeklarowany udział w Pomocy Zimowej w wysokości dwukrotnego kosztu wykupu karty rejestracyjnej. Izby Rzemieślnicza i Przemysłowo - Handlowa opodatkowały się dodatkowo na rzecz Pomocy Zimowej w wysokości 1 proc. podatku dochodowego.

Dn. 1 grudnia zostanie zorganizowana nowa zbiórka uliczna, z której dochód przeznaczony będzie na zorganizowanie gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci Warszawy. Powołany już Komitet Organizacyjny tej gwiazdki wzywa społeczeństwo warszawskie do jak najofiarniejszej akcji dla swoich najmłodszych mieszkańców.

Ponadto SKOS projektuje zakup większej ilości obuwia dla uczącej się młodzieży, która często wobec jego braku nie uczęszcza do szkoły. Rozdanie tego obuwia nastąpiłoby również w ramach akcji Pomocy Zimowej.

(pa)

Dzień Warszawy

BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej organizuje własną bibliotekę książek i czasopism czeskich i słowackich w lokalu przy ul. Stalina 24. Biblioteka otwarta jest dla członków Towarzystwa 2 razy w tygodniu w poniedziałki i środy, w godzinach od 16-ej do 17-ej.

DOM IZBY SKARBOWEJ

(Rs). Pod nadzorem technicznym Warsz. Dyr. Odbudowy remontuje się przy ul. Poznańskiej 30 — kosztem 12,5 mil. zł. gmach dla Warszawskiej Izby Skarbowej, o przeszło 60 lokalach użytkowych.

WZNOWIENIE RUCHU

Wydział Ruchu Kołowego zawiadamia, że w dniu 20.11.46 r. został wznowiony ruch na drugiej połowie jezdni ul. Targowej pod wiaduktem kolejowym.

CENNY DAR DLA WARSZAWY

Rada Powiatowa oraz Zarząd Związku Zawodowego Kolejarzy w Starogardzie ofiarowały Warszawie cenny dar w postaci ogromnego dźwigu-ekskawatora.

Ekskawator ten — o tonażu 18 ton wyposażony jest w potężny motor spalinowy ropny oraz silne podwozie na gąsienicach i może być używany w różnych punktach miasta do usuwania gruzów, złomu betonowego itp.

NOWY POCIĄG DO MIŁOSNY

Od dnia 25 listopada br na odcinku Warszawa Wsch. — Miłosna, uruchamia się dodatkową parę pociągów podmiejskich z postojem na wszystkich stacjach wg. rozkładu Warszawa Wsch. odj. 5 m. 50 Miłosna przyj 6 m. 31 z powrotem Miłosna odj 6 m 51 Warsz. Wsch. przyjazd 7 m 27.

KONCERTY DZIELNICOWE

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy odbędą się w niedzielę 24 bm. koncerty dzielnicowe w następujących punktach:

I. Wola — Bema 76 budynek Szkoły Powszechnej godz. 11-ta koncert z udziałem solistów: 1) recytacje — Chmurkowska Maria, 2) mezzo-sopran — Barańska Bożenna, 3) baryton — Młynarczyk Robert, 4) akompaniuje — Zaleska Zofia

II. Młynarska 2 w lokalu Dyrekcji Tramwajów Miejskich koncert z udziałem reprezentacyjnej orkiestry Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. Cymermana: 1) śpiew sopran — Sowilska, 2) recytacje — Fabisiak artysta Teatru „Jaskółka".

III Koszykowa 81 w lokalu Wodociągów i Kanalizacji ZM koncert z udziałem orkiestry Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego pod dyr Dutkiewicza oraz recytacje artystów Teatrów Miejskich.

Wagony PCK dla chorych

Polski Czerwony Krzyż posiada do swej dyspozycji 7 wagonów sanitarnych, które są doczepiane do normalnych pociągów dalekobieżnych, celem ułatwienia podróży chorym, dzieciom i kobietom ciężarnym W wagonie sanitarnym podróżni znajdują się pod opieką pielęgniarki, dysponującej podręczną apteczką lekarską

Celem otrzymania miejsca w wagonie sanitarnym, należy oprócz wykupienia normalnego biletu kolejowego, uzyskać odpowiednie zaświadczenie lekarza Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Recital Chopinowski

Dnia 24 listopada o godz. 11 w sali „Roma", odbędzie się recital Chopinowski Zbigniewa Drzewieckiego. Koncert jest organizowany przez Instytut Fryderyka Chopina.

TEATRY

TEATR POLSKI: sobota „Penelopa". Niedziela godz. 14.30: „Majątek albo imię", godz. 18 „Penelopa".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): godz. 18.00 „Faust" Gounoda.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) od poniedziałku dn 18 bm. nieczynny z powodu remontu.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18.00 „Szkarłatne Róże", komedia Benedetti'ego.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Esy floresy".

TEATR STUDIO (Karowa 31) o godz. 18-ej groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Straussa pt „Autobus o 6-ej".

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" w kawiarni „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Bez żenady".

TEATR LUDOWY (Targowa 78 — vis a vis Dworca Wileńskiego): o godz. 19-ej rewia „Śluby Cywilne".

SALA WEDLA o godz. 18.30 „Niebieski Lis" z M Gorczyńską.

KONCERT CHOPINOWSKI

W niedzielę 24 bm. o godz. 11.00 w sali „Roma" odbędzie się recital fortepianowy znanego pianisty prof. Zbigniewa Drzewieckiego

W programie utwory Chopina

JUBILEUSZOWY WYSTĘP JAKSZTASA

W niedzielę dn. 24 listopada o godz. 18-ej w sali „Roma" wystąpi w 50-tym koncercie po roku pracy w Warszawie jeden z najpopularniejszych aktorów Stolicy — Antoni Jaksztas w nowym repertuarze. Współudział: Elna Gistedt, Felicja Daniszewska, Ewa Osten, Tatiana Wojtaszewska, Zofia Zaleska, Kazimierz Dembowski, Mieczysław Fogg, Wiech, Jerzy Golfert, Robert Młynarczyk, Balet Kopińskiego.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY W „ROMIE"

W sobotę dn. 23 bm. o godz 18.30 wystąpią w „Romie" wybitni artyści polscy z Krakowa: Piotr Kruszewski — bas, Krystyna Terra — tańce artystyczne, Karol Klein — fortepian. Niecodzienna urozmaicona impreza zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Karol Klein grać będzie utwory Chopina, Bacha, Busoniego, Straussa, Godowskiego. Krystyna Terra wykona oryginalne układy choreograficzne „Rok 1939-1945" oraz „Tancerza z Kambodży" i „Czarnoksiężnika-Ptaka". Piotr Kruszewski odśpiewa arie Mozarta i Rossiniego oraz pieśni Moniuszki, Greczaninowa i in.

Organizacja: Centralne Biuro Koncertowe ZZM Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgoda 12.

OSTATNIE WYSTĘPY MARII GORCZYŃSKIEJ

Świetni artyści Maria Gorczyńska i Stanisław Daczyński kończą swą gościnę w Warszawie w sztuce „NIEBIESKI LIS" (sala Wedla), która grana będzie tylko do wtorku codziennie o 18.30 — w niedzielę o 15.30 i 18.30.

Całkowity dochód wtorkowego przedstawienia na ODBUDOWĘ WARSZAWY.

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA 24 LISTOPADA

6.57 Sygnał czasu; 7.05 Poranna audycja muzyczna; 8.00 Dziennik poranny; 8.25 Muzyka poranna; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Audycja regionalna; 12.05 Poranek symfoniczny; 13.40 Audycja wojskowa; 14.10 Kwadrans Kuźnicy; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 Teatr Wyobraźni „Krakowiacy i górale"; fragm. sztuki; 15.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Olg. Straszyńskiego; 16.00 Audycja dla dzieci młodszych pt. „Sąd nad Wiechetkiem"; 16.20 Muzyka; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.20 Audycja dla świetlic wiejskich; 19.05 „Uśmiech i piosenka" — „Trele morele" Z. Fijasa; 20.01 Dziennik wieczorny; 20.25 Koncert rozrywkowy; 21.15 Audycja słowno muzyczna „U naszych przyjaciół", 22.00 Audycja rozrywkowa „Antena na bakier"; 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ost. wiad dzien wiecz.; 23.30 Muzyka popularna. 23.55 Streszczenie ważn. wiad dzien wiecz., Hymn

KINA

„ATLANTIC" (ul Chmielna 33) „Komedianci" I seria „Ulica złoczyńców"

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „San Demetrio".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Delegat Floty".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Zwariowane lotnisko".

O godz 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin pracy i zguby po 6 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. 57 tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr Biuro — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycz. Warszawie. Al Jerozolimskie (21) tel. 58-008 oraz jego Agentury Al Jerozolimskie ro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddz. w nymi Marszałkowska 1 — I Urbanowicz sklep z mat. piśm. Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat piśm Puławska 23 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid" Koło ul Obozowa 85 — księg. „Światowid" Praga ul Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 218 — M. Fiołek sklep z mat piśm. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14 Środkowa 7. Marszałkowska 62 Nowy Świat 47 Puławska 49 Rozdzielnie gazet Pl Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biura „Orbisu" Warszawa Al. Jerozolimska 39, Praga ul Targowa 70 „Wolność" Warszawa ul Marszałkowska 95, Spółdz Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul Bagatela 10 m. 35 tel nr 8.67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek. Warszawa Wspólna 50 tel 455 26

REDAGUJE KOMITET B — 15337

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Niewykwalifikowanej gospodyni nie wolno powierzać zdrowia pracowników

Prawie każda większa instytucja czy też zrzeszenie, szkoła czy urząd posiada stołówkę. Jest ona koniecznością dzisiejszej doby i zagadnieniem najbliższej przyszłości. Gospodarstwa zbiorowe będą musiały bowiem przez najbliższe lata niejednej rodzinie zastąpić gospodarstwo domowe.

Dla wielu z nas wyraz stołówka nasuwa ogromną ilość zastrzeżeń, budzi moc refleksji i tęsknotę za własną kuchnią rodzinną.

Dlaczego?

Stołówki mają wiele zalet, ale również wiele wad, które muszą być usunięte ze względu na dobro ogółu.

Zalety stołówki

Zaletą stołówek jest odjęcie kobietom, zmuszonym do pracy zarobkowej, troski o dom: nie tylko o żywienie, ale o zakupy, magazynowanie ich, inwentarz kuchenny i niezliczoną ilość prac porządkowych. A przy dzisiejszej ciasnocie mieszkaniowej także troski o miejsce do wykonywania całej pracy, związanej z żywieniem. Czas, potrzebny na te wszystkie czynności może kobieta poświęcić pracy, rozrywce, wychowaniu dzieci, dokształcaniu się czy wreszcie wypoczynkowi, koniecznemu dla wyczerpanego ciężką niejednokrotnie pracą organizmu.

Stołówkom łatwiej o produkty przydziałowe, niż poszczególnym osobom, a te kupowane w wolnym handlu hurtownie, zawsze kosztują mniej i podziki taniej można kalkulować.

Przy zakupach masowych żądać można lepszych gatunków, na co nie może sobie pozwolić ktoś, kto kupuje 1 czy 2 kilogramy.

Sprowadzanie towarów nawet z odległych źródeł zakupu i dostawa lepiej się opłaca przy dużych ilościach. I nawet opał oszczędzić możemy wydatnie, rozpalając jedno ognisko dla 50

Dlaczego stołówki w biurach są źle prowadzone

rodzin, a nie 50 ognisk dla każdej poszczególnej rodziny.

Ponieważ posiłki w stołówkach wydawane są zawsze o tej samej porze, potrawy są świeże, nie odgrzewane, ani wysuszone długim czekaniem, a zatem łatwiej strawne i lepiej wykorzystane przez stołowników.

Dlaczego przy tylu zaletach tak wiele słyszymy narzekań na stołówki?

Ale są i wady

Omówiwszy zalety, **należałoby zastanowić się nad wadami i możliwością usunięcia ich.**

Jednym z głównych braków, nasuwających się przy zwiedzaniu stołówek, **to brak czystości i nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i higienicznych.** Brudny lokal, brudne naczynia, a często i pracownicy to przyczyna licznych chorób przewodu pokarmowego u stołowników.

Wskutek nieuświadomienia personelu o niezliczonej ilości drobnoustrojów, żyjących w brudzie i czyhających na organizm ludzki, następuje lekceważenie higieny. Chory żołądek, zmarnowane zdrowie, to często rezultat żywienia w stołówkach.

Drugą wadą jest rabunkowa gospodarka. **Na czym ona polega i z czego wynika?**

Wynika z braku z jednej strony uczciwych, z drugiej wykwalifikowanych zarządczyń i pracowników. Dobra wola nie może zastąpić umiejętności. Praktyka nie rozwiąże braków z zakresu teorii żywienia. Nieznajomość zasad czynienia zakupów oraz magazynowania produktów, przyczynia się do kupowania małowartościowego towaru. Złe przechowywanie niszczy składniki, sprzyja zepsuciu albo taki artykuł truje stołowników po przyrządzeniu, albo jako niemożliwy do użycia, zostaje wyrzucony, a w księdze towarowej wpisuje się go jako manco. Nieznajomość walki z pasożytami uniemożliwia ich tępienie. Brak oszczędności przy wydawaniu, źle obliczone proporcje, niedbałe zestawianie potraw w posiłku, niedogotowane lub rozgotowane pokarmy, to okradanie stołowników i niszczenie dobra społecznego.

I w ten sposób setki złotych zostaje zmarnowanych a pracownicy nie dożywieni nie mają sił do pracy. Sprawdzianem wartości pokarmu jest obliczenie ilości dostarczonych przez niego kalorii, a o tym często personel nie ma pojęcia. Idąc po linii najmniejszego oporu, nie dba się ani o smak, ani o konsystencję czy też temperaturę albo barwę potrawy, czynników pobudzających apetyt i zachęcających do zjedzenia ze smakiem nawet prostych potraw.

I w końcu dalszym powodem rabunkowej gospodarki zdrowiem siłami i czasem pracowników jest nieznajomość zasad naukowej organizacji pracy.

Dużo zastrzeżeń budzi nakrycie stołu i podawanie posiłków. Niestaranny wygląd podającej, brudne stoły, lub ich nakrycia, niedomyte talerze, niewyczyszczony sztuciec, brak papierowych serwetek, wrażliwym stołownikom odbierają apetyt, a od mniej wrażliwych nie wymagają kulturalnego zachowania się przy stole.

Nieuprzejma obsługa zniechęca i przyczynia się do wytworzenia bardzo krytycznej postawy u stołowników.

Zapewne, że często zachowanie się **stołowników nie ma nic wspólnego z kulturą, ale właśnie w takich wypadkach** życzliwy stosunek personelu może oddziaływać wychowawczo.

Możliwości uzdrowienia

Żeby usunąć te braki, żeby stołówki przestały być zmorą naszego życia, musimy zastanowić się nad możliwością uzdrowienia tej ze wszechmiar pożytecznej instytucji.

Przede wszystkim zacząć należy od zorganizowania kursów gospodarstwa zbiorowego dla personelu już pracującego w stołówkach. Uzupełnienie nabytej praktyki przez wiadomości teoretyczne uświadomi o przyczynach i skutkach różnych czynności gospodarczych.

Następnie uruchmić należy liczne szkoły gospodarcze, kształcące przyszłe pracownice gospodarstw zbiorowych.

Przeszkolić jak najszybciej kierowniczki stołówek, które nie mają gospodarczego wykształcenia. Zorganizować nowe i otoczyć opieką już istniejące licea gospodarcze, których celem jest kształcenie kierowniczek gospodarstw zbiorowych.

Przy pomocy radia, kina, prasy i odczytów całe społeczeństwo musi zrozumieć, **że zdrowie, a często życie zależy od żywienia człowieka.**

Niekwalifikowanej zarządczyni czy pracownicy stołówki nie możemy powierzyć bezcennego skarbu, jakim jest zdrowie, jak również ciężko zapracowanych pieniędzy.

A wreszcie należałoby wpłynąć na dyrekcje instytucji, które organizują stołówki, aby przy angażowaniu personelu stołówki wymagały bezwzględnie świadectwa szkoły lub odpowiednich kursów gospodarczych.

Tylko taki stosunek do zagadnienia stołówek wpłynie na usunięcie braków i wad, i tylko stołówka z wykwalifikowanym personelem zastąpi choć w części dom, spełni swoje życiowe i społeczne zadanie.

A. Koptówna.

Mimochodem

Fraszki

I

Całując psy i koty,
higienie urągamy,
niech nas pouczy o tym
wypadek pewnej damy.
Cmoknęła pieska swego
na szczerych uczuć znak
i piesek zdechł od tego.
Autentyczny fakt.

II

Na Pelcowiźnie pewnego razu
pan Teoś Piecyk zatruł się gazem.
Przyszła komisja, puka po murach,
ktoś pyta żonę, gdzie jest ta rura?
A na to ona, zdziwiona wielce:
gaz był nie w rurze, tylko
w butelce...

III

Pożar w kinie popłoch wzbudził,
wtem przemówił ktoś do ludzi,
uspokoił ich w tej chwili
... no i wszyscy się spalili.

Czytelnicy mają głos

Czy paczka troskliwej matki jest „szabrem" z Ziem Odzyskanych?

Z związku z zarządzeniem wydanym przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych konfiskaty przesyłek pocztowych, zawierających przedmioty pochodzące z szabru i rozdzielania ich wśród rzesz pracowniczych za pośrednictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych (bardzo piękna myśl), chcemy zwrócić uwagę na sposób, w jaki powyższe zarządzenie jest realizowane w życiu.

W tych dniach pracownicy naszej instytucji otrzymali 10 paczek do rozdziału. Pomiędzy tymi paczkami nie było ani jednej, której zawartość pochodziłaby z szabru. Zawierały one przeważnie drobne części garderoby, bieliznę i przedmioty porcelanowe. Niektóre z nich dosłownie nie przedstawiały żadnej wartości.

Dla przykładu warto podać zawartość jednej z tych paczek, która była adresowana do syna zamieszkałego w bursie. Zawierała ona 2 pary bielizny męskiej, 1 chusteczkę do nosa, 1 parę skarpet, 1 płaszcz płócienny, 1 pudełko pasy do obuwia i bułkę, 2[illegible] kiełbasy (bułka i kiełbasa były już spleśniałe, słoik (25 dkg) smalcu, pół kg cukru i list.

List ten najlepiej świadczył z jak bardzo zamożnej rodziny pochodzi owa paczka i jak zamożny jest jej odbiorca. „Nie pisz często, bo szkoda pieniędzy", pisze matka do syna, albo: „Czy zgoiły ci się te wyrzuty".

Ten wzruszający dokument spowodował, że jednogłośnie postanowiliśmy paczkę uzupełnić, kupując świeżą bułkę i wędlinę w miejsce spleśniałej i wysłać ją oczekującemu już 2 miesiące na żywność i bieliznę chłopcu z bursy.

Jednocześnie dziękujemy za tego rodzaju podarki i prosimy o zwrócenie uwagi właściwych czynników na te sprawy, gdyż przez prowadzenie tego rodzaju akcji można spowodować więcej strat niż korzyści.

RADA ZAKŁADOWA W.S.M.

Z życia uchodźców polskich w Afryce Wschodniej

Uchodźcy polscy oczekujący od wielu miesięcy z ogromnym utęsknieniem upragnionej repatriacji, pragną się podzielić z rodakami w Kraju — wiadomościami o swoim życiu w Afryce.

Na wstępie odpowiemy na to pytanie, które Was zapewne dręczy i na które może nie macie w tej chwili jasnej odpowiedzi:

Dlaczego, mimo naszych zapowiedzi jeszcze nas niema wśród Was i dlaczego nie pracujemy w tym olbrzymim dziele odbudowy naszej ukochanej Ojczyzny.

Otóż odpowiedź nasza brzmi: Sercem i duchem jesteśmy z Wami już od wielu miesięcy, ale niestety, do niedawna byliśmy zasadniczo zakładnikami w ręku samozwańczych delegatów z kliki reakcyjnej Andersowsko - Raczkiewiczowskiej. Zakłamana propaganda prowadzona przez radio i prasę doprowadziła do kompletnego zbałamucenia uchodźców polskich w Afryce, którzy są wprost sterroryzowani do tego stopnia, że trudno im zdobyć się na jakąkolwiek decyzję — w sprawie powrotu do Ojczyzny.

Wśród z górą 15 tys. polskich uchodźców w Afryce i obu Rodezjach znalazło się jednak około 500 osób, które nie zwracając uwagi na nazywanie ich komunistami oraz zdrajcami na ustawiczne oskarżanie ich wobec władz brytyjskich, jako elementu niepewnego i wywrotowego, postanowili zgłosić się na powrót jeszcze rok temu i od tego czasu przeszli przez najrozmaitsze katusze moralne. Nic tych ludzi nie złamało i nie odstraszyło od powrotu do Kraju, a swą niezłomną postawą pociągnęli Oni wielu innych, którzy masowo zgłaszają się na wyjazd.

Zawdzięczając przedstawicielowi Misji Repatriacyjnej ob. T. Jacobsonowi, oraz delegatowi UNRRA M. Baharemu pierwszy transport w liczbie 500 osób — wyruszy z portu Mombasa w miesiącu grudniu br. na statku „Asturius" o pojemności 22 tys. ton. Jedynym życzeniem naszej pierwszej grupy repatriacyjnej jest jak najszybszy powrót do Ojczyzny, która tak bardzo potrzebuje każdego mózgu i ręki do Jej odbudowy.

Co zaś do organizacji repatriacyjno - transportowej to w dniu — 10.X. br. odbyły się tajne wybory komitetu repatriacyjnego, w skład którego większością głosów zostali wybrani: Ob. Rutka Stanisław; Izbicki Jan; Izela Jan; Terlecki Jan; Malinowski Jan, którzy natychmiast przystąpili do przygotowawczej pracy transportu do Ojczyzny.

Ślemy obywatelskie pozdrowienia

Stanisław Rutka

Mombasa — Kenya Afryka

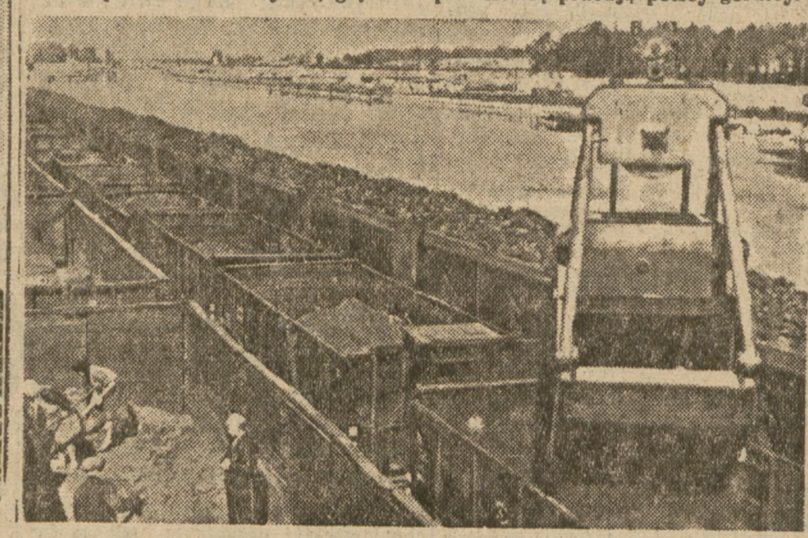
Na ziemiach odzyskanych rodzi się potęga gospodarcza Polski



Na kopalni w Wałbrzychu, głęboko pod ziemią pracują polscy górnicy.



Potężny dźwig ładuje węgiel na wagony.



Z wagonów na barki, by kanałem Kłodnickim i Odrą przewieźć węgiel do Szczecina.

Jerzy Rawicz

Śmiej się pajacu

— Co to. Italiano znowu szaleje?

— A trzepnij go tam w łeb!

Italiano dostał w łeb i zamilkł na chwilę.

— A widzisz, przeklęty macaroni, z tobą tylko tak trzeba...

Fleger w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku skręcił papierosa i dał skończyć koledze.

Na sztubie rewiru stało szesnaście trzypiętrowych łóżek. Szesnaście razy trzy to czterdzieści osiem. W każdej kojce leżało czterech. Cztery razy czterdzieści osiem to sto dziewięćdziesiąt dwa. Czternastu leżało na podłodze. Razem — dwieście sześć.

Spośród nich poruszać mogło się około dwudziestu. Reszta mogła najwyżej stękać i charczeć i od czasu do czasu kopnąć sąsiada z kojki. Ci z kojek leżeli na boku, nogi poza kojką — inaczej nie zmieściliby się. Dwóch z głową z jednej, dwóch z głową z drugiej strony. Czarne, śmierdzące stopy wpychali sobie wzajem do gęby.

Ci z podłogi mieli więcej miejsca, ale flegerzy chodzili po nich, po nogach, po brzuchach, po głowach.

Italiano leżał na trzecim piętrze koło okna. Szyba była wybita i wiało. A wiatr był przeklęty — jak wszystko w tym przeklętym Ebensee. Jak zrywał się, nie można było odetchnąć. Jak deszcz zaczynał padać to bez przerwy przez kilka tygodni, jak słońce świeciło, to zdechnąć można było z żaru. Kotlina była dokładnie zamknięta z wszystkich stron szczytami alpejskimi, jakby mało było drutów. Sama natura stworzyła to przeklęte miejsce na obóz. A w kotlinie szalały żywioły i ludzie.

Pietro Bucci dopiero w styczniu 1945 roku zawędrował do Mauthausen. Do tego czasu uprawiał winnice, płodził dzieci, rzadko mył się i często śpiewał. Tak jak jego ojciec, tak jak jego dziad i pradziad. Wojna niewiele zmieniła w jego trybie życia.

Pewnego dnia w jego rodzinnej wiosce Luigi gospodarz, imieniem Paretti zabił Niemca, który zgwałcił mu trzynastoletnią córkę Francessę. Potem przyszło gestapo i aresztowało wszystkich mężczyzn, a Paretti został powieszony. Potem mężczyzn zawieziono do Mauthausen, bito kopano, zabrano rzeczy, krzyczano na nich, a oni nic nie rozumieli. Nie rozumieli gdzie są i dlaczego krzyczą na nich i dlaczego ich biją.

A najmniej ze wszystkich rozumiał Pietro Bucci. Nie rozumiał, dlaczego pewnego dnia zabrano go znowu z twierdzy mauthausenowskiej, załadowano wraz z innymi do pociągu i przewieziono gdzie indziej. Wiedział tylko, że jest w górach. Potem znowu druty i baraki, kąpiel, praca i bicie. Pracował w kamieniołomach, w nocy — dwanaście godzin — Porca Madonna, jak zimno było w tej sztolni! Jeść nie było co. Pół litra kawy, litr gotowanej wody na łupach i kromka chleba, która mieściła się w dłoni.

Po dwóch tygodniach słaniał się na nogach, po trzech pluł krwią, a w czwartym upadł podczas pracy. Nikt nie przejmował się tym faktem. Zdarzało się to co chwila. Było na porządku dziennym. Nie — nie dziennym, a nocnym, bo Pietro pracował na „nachtszychcie".

Vorarbeiter kopnął go, żeby sprawdzić czy nie udaje. Przeniesiono go na bok, żeby nie przeszkadzał w pracy. Rano dwóch więźniów przeklinając chwyciło go na rozkaz capy na ramiona. Zataszczyli go wraz z innymi kandydatami do komina, do obozu. Na apelu leżał pod barakiem. Apel musiał się zgadzać. Później przeniesiono go pod rewir i rzucono na ziemię, jak kupę gnoju.

Po jakiejś godzinie zjawili się flegerzy i przenieśli go na sztubę. Miał szczęście. Akurat przed chwilą wykitował na górnym łóżku Francuz i miejsce było wolne, tak że nie był na podłodze. Rzucili go na kojkę. Powoli zaczął przychodzić do siebie, ale to jakieś dziwne było — Wiedział, gdzie jest a jednak zdawało mu się, że jest — gdzie indziej. Leżał jeszcze cicho i zastanawiał się nad tym. A w ogóle — nie wiadomo, czy on jest Pietro Bucci, czy też może kto inny. Zaraz, może on jest carabinieri z ich wioski? A może, może — on jest koniem. Że też od razu nie mógł sobie przypomnieć, wiadomo, on jest koniem, łaciatym koniem Paretti'ego, tego samego, którego powiesili. Od razu chciało mu się prychnąć, jak koń. Chciał tylko cicho, ale wyszło głośniej, nawet bardzo głośno.

Sąsiad Pietra, stary sześćdziesięcioletni kryminalista niemiecki, który trzydzieści dwa ze swoich sześćdziesięciu lat przesiedział, niewiele zastanawiając się, trzepnął go swą suchą, starczą ręką w pysk.

— Bist verrückt, Scheiss-italiano? Ich werde dich beruhigen...

Ale Pietro nie rozumiał po niemiecku a gdyby nawet zrozumiał, też niewiele przydałoby mu się. Był przecież koniem. Przypomniał sobie, że koń na zniewagę reaguje brykaniem, i zaczął wierzgać nogami, tak, że wszystkie trzy piętra drewnianego łóżka zaczęły jeździć tam i z powrotem, a sąsiedzi podnieśli krzyk. Ażeby pokazać, że on głośniej potrafi, zaczął prychać i parskać teraz już na głos.

(Dokończenie nastąpi).